

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-97
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12

Poniedziałek, dnia 30 czerwca 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140
Konto bież. Bank Gosp. Spółdz., Bydg., konto 8086

Nr 175

Zjednoczenie
3 wielkich związków zaw.
celem wspólnej akcji przeciw
ustawie Hartey-Taft

WASZYNGTON (Obsł. wł.) W Ameryce „dziki” strajk górników trwa w dalszym ciągu. Ostatnie wiadomości mówią o zjednoczeniu się 2 wielkich związków zawodowych, celem podjęcia wspólnej kampanii przeciwko ustawie antyrobotniczej.

Harriman i Anderson
przybędą do Berlina

BERLIN (Obsł. wł.) Do Berlina przybyć mają amerykański min. handlu Harriman i min. rolnictwa Anderson. Celem wizyty jest dokładne zbadanie sytuacji gospodarczej w Europie zachodniej. Ministrowie amerykańscy po zwiedzeniu angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej, udadzą się do Holandii, Belgii, Francji i W. Brytanii.

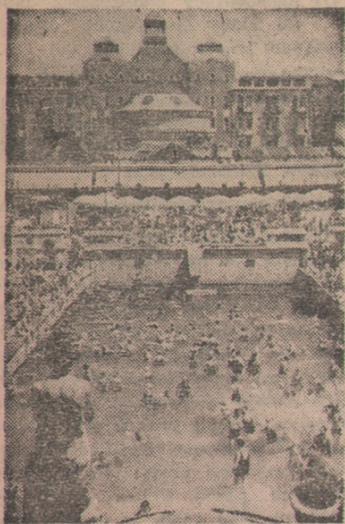
Fala strajków we Francji rozszerza się

300 000 górników strajkuje

Katastrofalny spadek produkcji węgla
Rozłam w łonie rządu francuskiego

PARYŻ (obsł. wł.) Fala strajków we Francji zatacza coraz szersze kręgi. Strajkuje już 300.000 górników, co pozbawia Francję 1/4 całej produkcji węglowej. Sytuację pogarsza fakt, że strajki wybuchły w chwili, kiedy Stany Zjedn. zapowiedziały redukcję dostaw węgla do Francji o 50%. Naogół podkreśla się, że naprężenie sytuacji może doprowadzić do kryzysu rządowego, oraz że losy rządu w dużej mierze zależne będą od wyników konferencji paryskiej.

Wśród sztucznych fal



Panujące upały zgromadziły w całej Europie tysiące ludzi nad brzegami mórz, jezior i rzek. Mieszkańcy wielkich miast nieśwety zadowolić się muszą basenami pływackimi, jeśli mają je do dyspozycji. Na zdjęciu basen nowoczesnej pływalni hotelu Gellerta w Budapeszcie, wyróżniającej się urządzeniem wytwarzającym sztuczne fale. Pływanię tę mile wspominają Polacy, których wojna zagnała na ziemię węgierską.
Foto - Europa Report, Budapeszt

Odezwa EAM

ATENY (PR). W związku z podpisaniem porozumienia grecko-amerykańskiego, organizacja EAM w Atenach opublikowała odezwę, określającą warunki amerykańskie jako uciążliwe państwu greckiemu i sprzeczne z kartą ONZ. Ameryka — stwierdza odezwa — przejmując nie tylko ki rolnictwo gospodarki i siły zbrojne, ale również kierownictwo całego życia politycznego.

Tajne obrady Molotow - Bevin - Bidault

w sprawie pomocy dla Europy
Francuski minister spraw zagr. proponuje
utworzenie 5 komisji

PARYŻ (PAP-a). Wczorajsze obrady trzech ministrów spraw zagr. rozpoczęły się o godz. 15. Na pierwszym posiedzeniu ministrowie uzgodnili, że na razie obrady będą ściśle tajne. W związku z tym odwołana została również wyznaczona na wieczór konferencja prasowa. Wiadomość ta jednak nie wywołała zdziwienia, gdyż Bevin oświadczył swego czasu, że czasem jest lepiej, jeśli ważnym obradom nie towarzyszą komentarze.

Pierwsze posiedzenie trwało 4 godziny i zakończyło się o 7 wieczorem

Komentarze radia moskiewskiego
odnośnie konferencji paryskiej

czasu paryskiego. W sobotę ministrowie rozpoczęli obrady o godz. 3 po południu.

Jak słychać w paryskich kołach politycznych, minister Bidault miał zaproponować na pierwszym posiedzeniu, by przy opracowaniu planu pomocy Europie wzięto pod uwagę potrzeby wszystkich krajów tj. krajów sojusznicych, neutralnych i b. krajów nieprzyjacielskich — z wyjątkiem Hiszpanii frankistowskiej. Następnie minister francuski miał podkreślić konieczność szybkiego działania tak, żeby sprawozdanie o potrzebach i zasobach Europy było gotowe na wrzesień bieżącego roku. Min. Bidault miał również zaproponować utworzenie 5 komisji: rolnictwa, paliwa płynnego, węgla i energii elektrycznej, transportu i surowców oraz finansów.

MOSKWA (Obsł. wł.) Komentarze radzieckie do konferencji paryskiej podkreślają konieczność wyjawienia przez Amerykę warunków, na jakich nastąpić ma udzielenie pomocy dla Europy. Komentator radia moskiewskiego stwierdził wczoraj, że wyjaśniona również winna być wysokość kredytów i czas trwania akcji pomocy. Ponadto konferencja powinna otrzymać odpowiednie gwarancje, że Kongres zatwierdzi plan pomocy dla Europy.

Podpisanie

polsko-bułgarskiej umowy

WARSZAWA (PR). W sobotę podpisana została w Warszawie umowa o współpracy kulturalnej między Polską a republiką bułgarską.

Tymczasem gabinet francuski w dalszym ciągu nie mógł między sobą uzgodnić sprawy zlikwidowania konfliktu ze światem pracy. W Paryżu mówi się o wyraźnym rozłamie w łonie rządu, gdyż ministrowie socjalistyczni popierają myśl min. przemysłu w kierunku zawarcia kompromisu i przyznania pewnych podwyżek płac, podczas gdy ministrowie postępowi katolicy i radykali nie chcą o tym słyszeć w obawie przed inflacją.

Zawsze
pierwszej
jakości
krem
terpentynowy → **BEWI**
Fabr. Techn.-Chemiczna, Poznań, M. Focha 137, tel. 64-85
KUPUJ WOSKI, PARAFINĘ, TERPENTYNĘ 2439

Kryzys rządowy w republice indonezyjskiej
Soekarno tworzy nowy rząd

Odpowiedź na memorandum Holandii

LONDYN (PAP). Jak donosi Reuter, prezydent republiki indonezyjskiej dr Soekarno przyjął dymisję premiera dr Sutana Sjahrira. Dr Sjahrir zrezygnował ze stanowiska premiera wobec odrzucenia przez główne partie polityczne Indonezji warunków porozumienia z Holandią przyjętych przez rząd. Prezydent Soekarno opracował już odpowiedź rządu republikańskiego na memorandum Holandii, które domaga się uznania wyznaczonego przez Holandię rządu tymczasowego i wysuwa szereg propozycji w celu realizacji układu z Lingadżati. Odpowiedź Indonezji ma być wręczona przedstawicielowi Holandii w najbliższych

dniami. Na czele rządu tymczasowego stanął sam prezydent Soekarno, który przystąpił do utworzenia nowego rządu.

Były poseł węgierski w Szwajcarii
odmawia wydania klucza
od safesu poselstwa

BUDAPESZT (PAP). Rząd węgierski wszczął dochodzenie celem uzyskania klucza od safesu poselstwa węgierskiego w Bernie, którego b. poseł Gordon odmawia wydania. Drugi kluczyk znajduje się w posiadaniu



W stolicy Portugalii, Lizbonie, odbyły się wielkie uroczystości z okazji 800-iej rocznicy wypędzenia Maurów. Wieczorem miasto było pięknie iluminowane, przy czym wśród zabytków, wyróżniał się stary zamek św. Grzegorza, który był kiedyś warowną twierdzą Maurów.

Jeńcy niemieccy oklaskują
faszystów angielskich

a policja brytyjska mówi, że nie ma prawa interweniować

LONDYN (PAP). Sprawa działalności faszystów angielskich poruszona została na wczorajszym posiedzeniu parlamentu przez postać Labour Party — Hynda, który zwrócił uwagę ministrowi spraw wewnętrznych, iż brytyjskie organizacje faszystowskie zwolują ostatnio więcej w pobliżu obozów niemieckich jeńców wojennych.

Niedawno na jednym z takich wieców wygłoszono szereg oświadczeń i hasel antydemokratycznych, gorąco oklaskiwanych przez obecnych na wiecu jeńców niemieckich. W sprawie tej prowadzone są obecnie dochodzenia.

Odpowiadając postowi Hyndowi minister spraw wewnętrznych Eden oświadczył jednak, że nie można ograniczać swobody słowa i że wszystko zależy od użytych w przemówieniu słów. Policja ingerować może tylko wtedy, jeśli użyte zostały słowa zabronione przez prawo.

Z kolei przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa spraw wojskowych zaznaczył, że jeńcy niemieccy nie mają prawa brać udziału w wiecach publicznych bez specjalnego zezwolenia.

Z Londynu do Kapstadtu
w 21 godzin i 29 minut

Dowódca jednej z eskadr, słynnych z okresu wojny myśliwców angielskich „Mosquito” — E. B. Sismora dokonał w dniu 1 maja br. niezwykłego wyczynu, bijąc rekord szybkości lotu z Londynu do Kapstadtu: wielki lotnik przebył trasę niemal 11 tys. km w rekordowym czasie 21 godzin i 29 minut. Długość rekord został więc pobity o 10 godzin i 50 minut przez maleńki bojowy samolot z załogą dwu ludzi. Podczas historycznego tego lotu Sismora pełnił funkcję nawigatora

Na zakończenie debaty budżetowej w Sejmie Premier Cyrankiewicz precyzuje stanowisko Rządu

WARSZAWA (RP). Premier Józef Cyrankiewicz wygłosił na sesji budżetowej Sejmowi przemówienie, w którym jeszcze raz omówił zagadnienia wewnętrzne Polski.

Wysoka Izba Zbliżyła się głosowanie nad budżetem, przedstawionym Sejmowi przez Rząd. Prawie wszystkie sprawy, podniesione w dyskusji, zostały wyjaśnione i znalazły swoją jasną odpowiedź w wypowiedzeniach klubów stronnictw, których wspólny program realizujemy i w odpowiedziach ministrów.

Nie chcą teraz obciążać Wysockiej Izby szczegółami. Chcąc stwierdzić, że polityczna krytyka, względnie pozytywne rady dla Rządu, będą przez Rząd przyjmowane z uwagą, podnieśli, że należy jeszcze wrócić do zagadnień resortowych, zagadnień gospodarczych o charakterze zasadniczym. Muszę podkreślić, że trudno jest prostować wiele liczb z niektórych wypowiedzi podawanych fałszywie. Ograniczę się do pewnych wyjaśnień bardziej ogólnych.

Pierwsza rzecz — zagadnienie rentowności przemysłu. Wyjaśniono, że uwzględniając ogromnie zniszczone w Polsce, produkcję naszego przemysłu rozwija się szybciej, niż w jakimkolwiek kraju europejskim, który przeszedł okupację. Nie ulega wątpliwości, że należy wskazywać, iż wydajność pracy rośnie szybko, niż w innych krajach europejskich, które przeszły okupację. Te bilanse przemysłu państwowego za rok 1945 i 1946, które są zamknięte, zamykane są bez deficytu na 1947 r.

Są nadwyżki bilansowe, wpłaty do Skarbu Państwa, są realne. Nadwyżki te będą osiągnięte mimo niektórych obciążeń przemysłu państwowego jak wpłaty podatku dochodowego, wpłaty z tytułu amortyzacji, wpłaty na państwowy fundusz inwestycyjny i inne. Rozliczenia eksportowe i importowe przemysłu państwowego wykazują, że świadczy on kilkanaście miliardów złotych, co jest całością gospodarki narodowej, a szczególnie na rzecz rolnictwa i wyżywienia ludności.

Nie należy to, że przemysł państwowy już jest dostatecznie rentowny i że nie istnieją wielkie jeszcze rezerwy dla

Budżet przyjęty ogromną większością głosów Dyskusja nad planem inwestycyjnym rozpocznie się we wtorek

podniesienia jego rentowności, w kierunku wykorzystania tych rezerw zmierzając szeroko zakreślona akcja oszczędnościowa w przemyśle.

Drugie zagadnienie, które chciałbym poruszyć, to zagadnienie stosunku miasta do wsi. Mamy tu do czynienia znowu z mijaniem się z faktami przez niektórych posłów z tą samą nieprzebiegającą w środkach demagogii. Fakt jest, któremu nie można zaprzeczyć, że polityka gospodarcza Rządu zmierza konsekwentnie do rozwoju przede wszystkim tych gałęzi przemysłu, które mają decydujący wpływ na rozwój wsi. Jak: nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, elektryfikacja. Fakt jest, że w dziedzinie handlu zagranicznego nasz eksport przemysłowy musiał zastąpić niemożliwy na razie eksport rolny i że za dewizy uzyskane z tego eksportu sprwadamy nie tylko żywność, nie tylko surowce, ale konie, bydło, maszyny rolnicze, nasiona dla wsi. Fakt jest, że państwo okazało olbrzymią pomoc rolnictwu w pieniędżach, nawozach, w ziarnie, w sile pociągowej przede wszystkim dla zagospodarowania Ziemi Zachodniej i zmniejszenia przez wojnę ziem dawnych. Trudno jest w świetle tych faktów, w świetle tych czyni próbę pokłócenia na tym polu chłopca z robotnikami, w oparciu o nieodpowiedzialną demagogię, próbę skazaną — jak to wykazało doświadczenie z ostatnich lat — na pełne niepowodzenie.

Trzecie zagadnienie — to zagadnienie spółdzielczości. W nowych zmienionych warunkach, w nowej rzeczywistości, stojąc wobec nowych i olbrzymich zadań, jakich przed tym spółdzielczość nie miała, szukamy wszyscy nowych właściwych i słusznych dróg rozwoju spółdzielczości. Ten proces może nie zawsze przechodzić gładko, może wywoływać

spory, różnice zdań wewnątrz obozu demokracji. Wierzę, że przy ogólnym nastawieniu Rządu wobec spółdzielczości, spółdzielczość będzie się rozwijać coraz lepiej, będzie coraz mocniejsza. Wreszcie zagadnienie modelu gospodarczego i sektora prywatnego. Rząd określił model gospodarczy Polski. Rząd określił udział inicjatywy prywatnej w tym modelu. Walka ze spekulacją — to nie zmienia modelu, to nie ograniczenie sektora prywatnego, to walka o zaprowadzenie ładu i porządku gospodarczego w kraju.

W tej sytuacji wszystkie biadania, które słyszeliśmy na temat sektora prywatnego nie oznaczają nic innego, jak próbę stania i na tym odcinku niepotrzebnego zamętu w kraju. Rząd będzie dalej kontynuował swoją politykę gospodarczą, która jest polityką szybkiej odbudowy kraju, odbudowy miast i wsi, polityką podniesienia poziomu bytu robotników, chłopów i inteligencji pracującej, polityką sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, polityką własnego modelu gospodarczego.

Wielokrotnie poruszane były przez obywateli postawy sprawy oświatowe. Ocena prac Rządu była różna. Mimo takich czy innych krytycznych akcentów — stosunek większości posłów był zdecydowanie pozytywny do prac, zamierzonej i budżetu Ministerstwa Oświaty. Niektóre kwestie tego resortu, do którego Rząd przywiązuje ogromną wagę, pragnę poruszyć.

Rodzi się pytanie, dlaczego klub katolicki ustosunkował się negatywnie do prac Ministerstwa Oświaty? Czy to było o stosunek szkoły do religii? Oczywiście nie. Na tym odcinku może być raczej mowa o dopuszczeniu przesady w kierunku odwrotnym. Stan posiadania sfer katolickich na tym odcinku jest

tak wielki, że wywołuje nawet w Wysockiej Izbie reakcję w formie postulatów laicyzacji szkoły, które z dwóch stron były w czasie dyskusji wysunięte. Ten sam stan rzeczy istnieje również na odcinku zakładania szkół przez zakony. W bieżącym roku szkolnym na ogólną sumę 269 szkół średnich ogólnokształcących prywatnych, korzystających z pełni praw szkół państwowych, mamy 44 szkoły zakonne. A więc stosunek Państwa do nauczania religii w szkołach, jak również aktualny stan posiadania szkół zakonnych w Polsce, powinien budzić wszystko, tylko nie spory ze strony klubu społ.-katol. Rząd w dalszym ciągu będzie rozszerzał wpływ Państwa na tym odcinku. Rząd będzie dążył wytrwale, w związku z postulatami wypowiedzianymi przez niektórych posłów, do likwidacji punktów bezskolnych i jednoklasowych, będzie dążył do rozwoju szkoły szkolnictwa zawodowego wszelkich typów i stopni, wreszcie będzie dążył w kierunku dalszej demokratyzacji struktury społecznej młodzieży szkolnej, kadr nauczycielskiej, a co za tym idzie — inteligencji pracującej w ogóle.

Następnie premier nawiązał do rozpoczęcia się w Paryżu konferencji trzech ministrów, której wyniki mogą mieć doniosłe znaczenie. Rząd polski otrzymał oświadczenie, że będzie poinformowany o przebiegu konferencji. Z kolei premier zapowiedział podpisanie konwencji kulturalnej z Bułgarią oraz wyjazd delegacji polskiej do Pragi, dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-czechosłowackiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy. Obydwie oświadczenia Izba przyjęła długotrwale oklaskami. Na zakończenie swego przemówienia premier wspomniał, że miała druga rocznica podpisania karty ONZ. Polska nadal będzie brała udział we wszystkich wysiłkach, zmierzających do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

Pos. Wyrzykowski referował poprawki komisji skarbowo-budżetowej, wnosząc jednocześnie o odrzucenie wniosków mniejszości. W głosowaniu wnioski mniejszości upadły i Sejm przyjął ustawę budżetową na rok 1947 w drugim czytaniu. Przeciwno budżetowi głosowali PSL oraz pos. Zuławski.

Następne posiedzenie Sejmu wyznaczono na dzień 1. 7. br. o godz. 10.

Skonecki przegrał w Wimbledonie Szczegóły porażek polskich tenisistów

LONDYN. W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Wimbledonu ostatni nasz reprezentant w singlu Władysław Skonecki uległ dziś, w 3-ej rundzie rozgrywek, Drobnemu (Czechosłowacja) 3 : 6, 1 : 6, 3 : 6. Poza tym z ciekawych wyników wymienić należy Petra (Francja) — Bose (Indie) 6 : 4, 6 : 3, 6 : 4; Bromwich (Australia) — Destremeau (Francja) 6 : 1, 6 : 1, 6 : 1; Falkenberg (USA) — Lister (Anglia) 7 : 5, 6 : 3, 6 : 1; Long (Australia) — Rurao (Rumunia) 6 : 3, 6 : 2, 6 : 2.

W uzupełnieniu podanych dotychczas wiadomości podajemy, że Skonecki wykazał na ogół dobrą formę i opanowanie nerwowe, a także szybko potrafił przystosować się do gry na kortach trawiastych. Porażka jego z Drobny, była do przewidywania, gdyż Czech jest obecnie jednym z najlepszych tenisistów Europy. Heblada przegrał w drugiej rundzie z Anglikiem Listerem. W pierwszym secie tego meczu wydawało się, że Heblada odzyskał swą dawną formę, dalszy jednak przebieg gry wykazał, że brak mu sił na wytrzymałość 5-cio setowej walki.

Wczorajsza niespodziewana porażka Jedrzejowskiej z Angielką Hilton była dra-

matyczna. Przegrała tenisistka rozporządzająca wspaniałym drivem i backhendem z zawodniczką starszą, która jest typowym przykładem, czego można dokonać przez staranne pielęgnowanie niewielkiego stosunkowo nawet talentu przy odpowiednim treningu i opiece. Jedrzejowskiej brak było tego właśnie co tenisistka angielska ma stale do swej dyspozycji: wysokiej klasy partnerów i stałego udziału w międzynarodowych turniejach. Mimo pierwszorzędnej gry z głębi kortu Jedrzejowskiej nie udawały się zupełnie zagrania przy siatce i serwis. Oba te braki można usunąć przez trening.

Nasza mistrzyni zupełnie załamała się po tej niespodziewanej porażce i nie potrafiła odzyskać równowagi ducha w czasie późniejszego spotkania w grze podwójnej mieszanej, w której Jedrzejowskiej i Skonecki ulegli parze włoskiej Cucelli — Bossi w 3-ch setach.

Uroczystość ku czci Kard. Hozjusza

TARNÓW (Tel. wł.) W dniach 28 i 29 czerwca br. odbywają się uroczystości ku czci świątobliwego kardynała Hozjusza z Radłowa, z diecezji tarnowskiej, gdzie przed czterystu laty Hozjusz objął probostwo, zanim został biskupem warmińskim.

Ks. Kardynał Hozjusz to jedna z najwybitniejszych postaci nie tylko Kościoła polskiego, ale również Kościoła katolickiego, powszechnego. Znana jest działalność Hozjusza na Soborze trydenckim, na którym fungował jako legat papieski. Oddał on nadto wielkie usługi Kościołowi w zwalczaniu protestantyzmu i przy wprowadzaniu w życie reform wspomnianego Soboru.

Umari w opinii świętości w Rzymie dnia 5 sierpnia 1879 roku.

Znaczyć należy, że przed wojną Episkopat polski przystąpił do wszczęcia starań o beatyfikację kardynała Hozjusza, zlecając tę sprawę ówczesnemu biskupowi pelplińskiemu, śp. biskupowi Okoniewskiemu. Postulatorem beatyfikacji był ks. Dr J. Smoczyński.

Należy przypuszczać, że uroczystości w Radłowie przyczynią się do ożywienia tej sprawy.

FELIETON KULTURALNY

Wojciech Natanson

„Biblioteka Narodowa” żyje!

Zgrabne, niewielkie formaty, posiadające graficznym układem, doskonale opracowane tomiki wydawanej przez Zakład Osoliteńskich „Biblioteki Narodowej” — interesowały zawsze czytelników. Były przed wojną rozchwytywane, doczekały się licznych wydań. Kto je kupował? Przede wszystkim młodzież. Otóż to właśnie byli triumf: skłonili młodzież do kupowania z zapałem i zainteresowaniem dzieł, które mogły się jej wydawać mało na pierwszy rzut oka, zajmującymi „pilami”. Ale kupowali także i starzy. Kupowali ludzie, którzy pragnęli sobie odświeżyć dzieła klasyczne, polskie i obce; kupowali nauczyciele; kupowali także i recenzenci, nie po to, aby przepisywać komentarze, lecz by znaleźć w nich bodziec do snucia własnych uwag — gdyż nic nie jest tak pobudzające i odświeżające jak fakty...

W dwóch seriach „Biblioteki Narodowej” ukazało się niemal wszystko, co znać powinien człowiek orientujący się w naszej współczesnej kulturze humanistycznej. Np. w serii drugiej, poświęconej arcydziełom literatury obcej czytaliśmy Sofoklesa (opracował wielki jako uczyony i nieose-

łony jako poeta: Kaz. Morawski), Moliere, Plutarcha, Tassa, Aischylosa, Corneille'a, Arystofanesa, Szekspira, Eurypidesa, Demostenesa, Homera, Goethego, Horacego, Wirgiliusza, Waltera Scotta, Owidiusza, Calderona, Ksenofonta, Bossueta, Macchiavella, Tacyta, Schillera, Racine'a, Petroniusza, Dantego, Cyserona, Cervantesa, Św. Franciszka Salezego, Beaumarchais'go, Św. Augustyna, Herodota i innych. Nadto antologie: Literatury, Francuskiej (opracował Boy), Listów Francuskich z XVII i XVIII w., Liryki Greckiej i Kultury Starożytnej Grecji (w tekstach), Redaktorem i duszą wydawnictwa był prof. St. Kot.

Okupanci hitlerowscy niszczyli „Bibliotekę Narodową”, jak tylko mogli. Całymi autami wywozili egzemplarze wydanych tomów jako bezużyteczną „makulaturę”. Z przynależnym patrzyli na to dzieło destrukcji, czy mieszkających w pobliżu i bezsilnych wobec przemocy Polaków. Caligula w sztuce Camusa mówi, że praca nieliczyńska jest dla niego bardziej upajająca, niż trud twórczy. Tak samo i hitlerowcy rozkoszowali się niszczeniem, burzeniem i puciem. Ale oto „Biblioteka Narodowa” od-

żywał Pracownicy i kierownictwo Drukarni W. L. Anczyca przechowali — z niewątpliwym ryzykiem! — odwoły przedwojennych tomów. Mamy już dzięki temu nowe wydanie trzech tomów: „Marię” Malczewskiego, „Makbeta” Szekspira i „Skąpca” Moliere.

Ocalały z dawnych: „Trybuna ludów” i „Pisma Estetyczno-Krytyczne” Mickiewicza, „X Marek”, „Trzy poematy”, „Sen srebrny Salomei” i „Maria Stuart”. Słowackiego, „Wybór poezji” Karpińskiego i „Listy Elżbiety Rzączyckiej” Tańskiej-Hoffmanowej; z serii drugiej: Arystofanes („Rycerze”), Szekspir („Burza”), Eurypides („Fedra”), Moliere („Pocieszne wykwintowanie”) i Schiller („Dziwica Orleańska”). W druku są: „Kordian”, „Doświadczyński”, „Król zamczyska” Goszczyńskiego i „Powieści poetyckie” Słowackiego oraz „Król Edypp”. W przygotowaniu: „Treny” i „Pieśni” Kochanowskiego, „Antygona”, „Illiada” i „Odysea”. Redaktorzy myślą także o wydaniu „Antologii Młodej Polski”, którą przed wojną opracował Boy i którą już wydano, ale nie zostało rozproszonych po księgarniach z powodu wydarzeń wojennych. (Z nakładu ocalało tylko kilka egzemplarzy).

Nie żyje już ani jeden z trzech znakomitych komentatorów wzmianowanych obecnie tomków „Biblioteki Narodowej”. Prof. Józef Ujejski, który opracował „Marię” zmarł przed wojną, Boy i prof. Andrzej Tretiaka zamordowali Niemcy. Nowe wydania są więc zarazem: przypomnieniem ich wielkich zasług i talentów.

Świat w kilku wierszach

Do Wiednia przybył drogą lotniczą brytyjski min. pejn. Niemcy i Austrię — lord Pakenham.

A amerykańska Izba Reprezentantów uchwaliła ustawę, upoważniająca Siany Zjedn. do uczestniczenia w pracach międzynarodowej organizacji do spraw uchodźców i wysiedleńców. Wkład Stanów Zjedn. wynosić ma około 75 milionów dolarów.

Uchwałą rządu węgierskiego pozbawiony został obywatelstwa b. przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Vargha, który zbiegł za granicę. Partia drobnych posiadaczy zgodziła się na odbycie wyborów powszechnych jeszcze w tym roku.

W Moskwie toczą się rokowania w sprawie umowy handlowej między Związkiem Radzieckim a Węgrami.

W wielu fabrykach włoskich wybuchł jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko aktom terroru na Sycylii. Jak oświadczył jeden z posłów komunistycznych, na Sycylii jest cały szereg miejscowości, w których antyfaszyści nie mogą się swobodnie poruszać.

Z Brukseli donoszą, że fałs strajków zakończyła się. Do pracy przystąpiło 25.000 robotników przemysłu metalowego.

Komisja rolnicza senatu amerykańskiego przyjęła nową ustawę dot. utrzymania dotychczasowych cen na węmie, jednak bez ograniczeń importowych. Prez. Truman zgłosił swego czasu veto, przeciwko ograniczeniom importowym, stwierdzając że mogą one odbić się niekorzystnie na całym życiu gospodarczym USA.

Swojszczyzna Rada Kontroli w Australii obradowała z udziałem bawiającego w Wiedniu lorda Pakenhama.

Do amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech utworzony został jeden urząd dla lotnictwa cywilnego.

W najbliższym czasie utworzona zostanie w Moskwie placówka dyplomatyczna Indii. Ambasadorem zostanie pani Pandit, siostra przywódcy hinduskiej partii kongresowej Pandit-Nehru.

W Madrycie doszło do incydentów w związku z pobytami w Hiszpanii małżonki prezydenta Argentyny — Perrena.

W nadchodzący poniedziałek opuści Stany Zjednoczone ostatni transport jeńców niemieckich.

Z Waszyngtonu donoszą, że ok. 10 urzędników amerykańskiego min. spr. zagr. zwolnionych zostało pod pretekstem nielojalności wobec rządu Stanów Zjednoczonych.

Wyższe szkolnictwo radzieckie jego organizacja i dorobek

Jednym z najważniejszych zadań postawionych sobie przez rząd Z.S.R.R., jest problem podniesienia oświaty w jak najszerszym zakresie, począwszy od zwalczania analfabetyzmu, pozostałości carskiej Rosji, do podniesienia i umożliwienia nauki na wyższych uczelniach. Wyniki osiągnięte na tym polu są ogromne. Rosja do roku 1918 była jednym z krajów posiadających bardzo duży procent analfabetów. Świadectwem tego, jak wielki nacisk kładzie rząd na wychowanie kadr dobrych specjalistów, jest utworzenie Ministerstwa Wyższego Wykształcenia.

W roku 1918 na terytorium Z.S.R.R. istniało zaledwie 9 uniwersy-

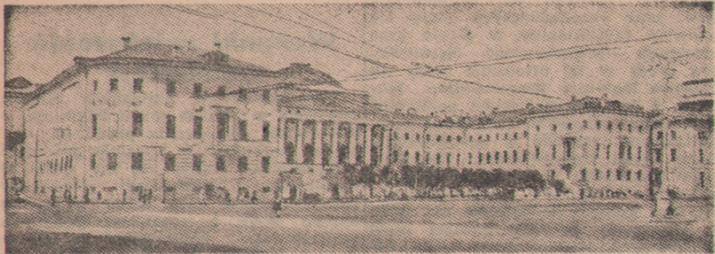
moskiwskiego, dysponującego tyłoma pomocami naukowymi i siłami fachowymi.

Nie mniejszy jest także uniwersytet leningradzki, założony przed 128 laty, któremu obecnie po ciężkiej blokadzie, profesorowie wraz z uczniami poświęcili znaczną część swego czasu na odbudowę i likwidację tragicznych skutków wojny. W październiku 1945 r. całe społeczeństwo Zw. Radzieckiego obchodziło 25-lecie Srodkowo-Azjatyckiego Uniwersytetu Państwowego w Taszkencie, ośrodka naukowego Azji Środkowej.

Struktura uniwersytetów jest taka, że wszystkie nauki ogólnokształcące są w nich reprezentowa-

Uniwersytety radzieckie są skupiskiem naukowców, pod których kierunkiem są przeprowadzane badania i doświadczenia. Tak np. na uniwersytecie moskiwskim prace naukowo-pedagogiczne prowadzi 33 członków i 51 członków-korespondentów Akademii Nauk Z.S.R.R., 294 profesorów i 268 docentów.

Zw. Radziecki zdaje sobie sprawę z ogromnych osiągnięć na polu oświatowym i kulturalnym, ale wysiłki ten nie ustaje i cały naród zdecydowanie dąży do osiągnięcia jak najwyższego poziomu naukowego i kulturalnego.



Moskiwski uniwersytet imienia wielkiego uczonego rosyjskiego Lomonosowa

tetów, a obecnie jest ich 32. Uczniami rosyjskich uniwersytetów byli genialni pisarze, znani całemu światu, jak Lew Tołstoj, Czechow, Majkow, znany bajkopisarz Niekrasow i wielu innych. Uniwersytety rosyjskie były nie tylko ośrodkami naukowymi i kulturalnymi, ale także i miejscem, gdzie tworzyły się nowe prądy polityczne, społeczne i pierwsze komórki socjalistyczne. Studenci nie jeden raz byli inicjatorami masowych demonstracji przeciwko despotycznym rządóm carskim.

Uniwersytet moskiwski założony w roku 1755 z inicjatywy wielkiego uczonego Lomonosowa, jest jednym z największych i składa się z 12 fakultetów z 135 katedrami i 29 gabinetami naukowymi. Uniwersytet posiada własne obserwatorium, dwie stacje biologiczne, trzy muzea z bogatymi kolekcjami i eksponatami. Zespół profesorów i wykładowców składa się z 98 osób. Te cyfry pozwalają nam dokładnie zobrazować poziom uniwersytetu

ne bardzo obszernie. Prawie wszystkie wyższe uczelnie posiadają wydziały mat.-fiz., geolog.-fiz., hist.-filolog. Uniwersytety moskiwski, leningradzki oraz kijowski posiadają ponadto wydziały prawa, filozofii i ekonomii.

Jednocześnie z pracą naukową, uniwersytety wykonują także olbrzymią pracę naukowo-badawczą. O rozmiarach tych prac mówią następujące cyfry: W r. 1938 instytut fizyczny uniwersytetu moskiwskiego otrzymał z funduszy państwowych sumę 600.000 rb. a w roku 1941 już około 2,5 miliona rubli.

Młodzież przyjmowana jest na uniwersytety po ukończeniu średniego wykształcenia i po egzaminach wstępnych. Kandydaci muszą ponadto wykazać się znajomością jednego z języków obcych. Egzaminy te mają na celu wyłonienie jednostek najbardziej zdolnych i najlepiej przygotowanych na studia wyższe, gdyż mimo dużej ilości miejsc bo 20.000 przewidzianych na rok 1947/8, liczba ta jest zbyt mała w porównaniu z ilością zgłoszeń.

W ciągu dwóch pierwszych lat studiów, punkt ciężkości spoczywa na naukach ogólnokształcących, a dopiero w latach dalszych następuje specjalizacja. Praktyki uzupełniają wykształcenie i łączą wykształcenie ogólne ze specjalizacją.

Męstwo polskich marynarzy na stronie 5

niepojętej mocy" trwał i pograżał Malczewskiego z każdym dniem w coraz większą melancholię i w coraz dotkliwszy niedostatek. Ofiarowaną sobie (podobno) przez jen. Kosseckiego posadę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych musiał zaraz porzucić gdyż pani Rucińska nie mogła znieść kilkuogólnego jego nieobecności. Nadzieje dochodów z pracy literackiej rozwiało zupełnie niepowodzenie księgarskie wydanej w r. 1825 „Marii”. Bliższy nędzy opuszczony przez świat, wśród którego niedawno jeszcze błyszczał, nawet przez najbliższych, do których sam ręką o pomoc wyciągnąć nie chciał, pograżony w magnetyzmie, którego tajemnicze sprawy odrywały go od bolesnej rzeczywistości — umarł Malczewski 2 maja 1826 śmiercią, o której różnie mówiono. Kilka osób zaledwie odprowadziło jego zwłoki na Powązki, gdzie spoczywa w zapomnianym, nieznanym grobie, mniej więcej naprzeciw drugiej cmenttarnej bramy.

„Makbet” Szekspira zapomniany został w obecnym Festiwalu Szekspirowskim naszych teatrów. Krzywdą się obecnie dzieje temu dramatowi! Pamiętam sprzed lat 25 wspinał się kreacje Józefa Sosnowskiego w roli Makbeta, oraz Róży Luszczykiewicz — Galowej i potem Leopadii Panczewicowej jako Lady Makbet. Miał wtedy „Makbet” wymowę wstrząsającą; do dziś wspominamy akcent Sosnowskiego, gdy mówił: „Jeśli to co się stało, stać się musi — niechby przynajmniej stało się niezwłocznie”, lub gdy wspominał o dzwonku, którego

„modlitwa straszliwa do piekła ciebie, lub do nieba wyzwa”. Prof. Tretiak bardzo ciekawie ujmuje zasadniczy problem „Makbeta” — jako tragedię ambicji. Ambicja — jakże dziwny motor życia ludzkiego, piękny zarzewie i odrażający, ożywczy i destrukcyjny, konieczny a groźny, bardzo ludzki — a najczęściej straszliwie i przytaczająco nieludzki. Ambicja kryje się czasem nawet w miłości i przeistacza ją w walkę dwóch egoizmów. Ambicja zagłusza nieraz instynkt życia. Ona staje się przyczyną bohaterstwa. Ona wie dzie, czasem do poświęceń, jeśli przybierze tak wysublimowaną postać jak np. w „Przebiegach” Żeromskiego. Wielką dyskusję na temat zbrodniczej i nieokiełznanej ambicji rozpoczął Szekspir „Makbetem”, a po trosze także „Ryszardem III-cim” i „Królem Learem”.

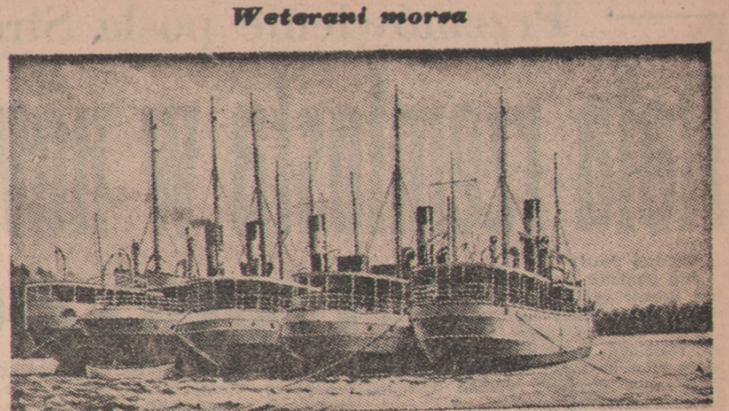
Prof. Tretiak ukazuje także jak walczy w Makbecie ambicja z głosem sumienia; wszechstronnie omawia sprawę czarownic i związany z tym problem wolnej woli Makbeta. Jak w nowoczesnym dramacie poetyckim, czarownice mają w „Makbecie” charakter wieloznaczny: nie są wyłącznie ani mistyczną formą pokusy, czyhającej wszędzie na niespokojną żądnię człowieka ani jedynie artystyczną projekcją wewnętrznych ponurych marzeń ambitnego wojownika, ani też tylko prostymi znaczkami wiedźmi, są wszystkim tym równocześnie.

„Skapiec” Moliera nie jest u nas tak zapomniany, jak „Makbet”. Mamy pewne nadzieje, że w przyszłym sezonie

ukáže go nam mistrz Solski i ściągniętymy swą grą mistrzowską, a tak oryginalną (niedawno ukazały się w „Listach z teatru” dwie fotografie, Solskiego i Dullina, jako dwóch Harpagonów w tej samej słynnej scenie ze szkatułką, a nawet w tej samej sekundzie gry. Cóż za różnice między naszym i francuskim Skapcem! Solski ma oczy przerażone, lecz otwarte, Dullin przyknięte. Solskiego palce zaciskają się na szkatułce, aktor francuski obejmuje ją czule, i skłania na niej głowę, jak na poduszce. I tak dalej...)

Boy podnosi, że „Skapiec” jest najczęściej granym utworem Moliera dla wielu osób stojących nieco dalej od literatury, Molier jest przede wszystkim, wyłącznie niemal, autorem „Skapca”: „Związuje u nas. Powiedziałbym nawet, że u nas jednostronność ta posuwa się nieco za daleko „Skapca” zamieszczają w swoim katalogu wszystkie biblioteczki popularne; do „Skapca” ograniczają niemal znajomość Moliera programy szkolne. Otóż zalecając bardzo gorąco poznanie „Skapca”/ czuję wszelako potrzebę zaznaczenia tutaj, że nie wystarcza on do wyrobienia sobie pojęcia o twórczości Moliera”.

Zjawisko skapstwa analizuje Boy, jako „osobliwą namiętność”. „Komuż nie zdarzyło się nieraz w życiu zadumać... na widok starca, bliskiego grobu, nie kochającego nic i nikogo, żyjącego jedynie dla siebie, a który równocześnie odmawia sobie wszelkiej ośrody życia, niemal wszystkich



Weterani morza
Szwecja zastępuje swe stare jednostki morskie nowymi. Wyszukanych statków — w odróżnieniu od Anglii — Szwedzi jednak nie rozbierają, stojąc na słusznym stanowisku, że stanowczo łatwiej jest sprzedać je. Tak więc statki „Sodra Sverige”, „Konung Oscar”, „Runeberg”, „Ves-terbotten” i „Egil” pływają dziś po morzu Śródziemnym

Mrzonki Don Juana

który chciałby przejść do historii jako dobrotliwy król Hiszpanii

W niewysokiej, białą malowanej willi, otoczonej tarasami ozdobionymi pięknymi południowymi kwiatami, mieszka prezydent do tronu hiszpańskiego. Przez otwarte okna, zwrócone na zachód, widać zarysy Lizbony. Czyż Don Juana często, nawet bardzo często mimo-

woli zwracają się na wschód, w stronę utraconego 16 lat temu pałacu królewskiego.

Willi nosi nazwę Belver. Na Capri Cannes Torquay nazwano ją Bellavita, Bellevue czy Belvedere.

Don Juan zmuszony był do opu-

szczenia kraju; tego wymagała ówczesna racja stanu i spokój w Hiszpanii. Skorzystał więc początkowo z gościnności krewnego, włoskiego Wiktora Emanuela. Wówczas jeszcze don Savoy'ów pławił się w glorii zwycięstwa Ducego nad Abisynią. Ale fortuna kołem się toczy i dzisiaj Umberto jest nawet sąsiadem Don Juana — na emigracji!

Tu też odbyła się z wielką pompą urządzona uroczystość zaślubin w kościele Santa Maria z Marią Mercedes z rodu Bourbonów sycylijskich. Związek ten jeszcze bardziej umocnił nadzieje Alfonsa XIII, który przecież pragnął całym sercem, aby linia Bourbonów wyzbyła się ciężącego na niej przekleństwa. Hemofilia, którą wniosła do rodziny żeńska linia rodu królewskiego, spędzała sen z powiek Alfonsa, Starszy jego syn, niegdyś książę Asturii, później hrabia Covadonga, zrzekł się tytułu następcy tronu i umarł w raniach narzeczonej, pochodzącej z ludu. Był przecież dziedzicznie obciążony hemofilią i dlatego rodzina cała drżała bezustannie o jego życie. Drugi syn Don Jaime, jako gucho niemy, nie nadawał się absolutnie do objęcia władzy. Najmłodszy syn — Don Juan jest zdrowy i jego czwórka dzieci, ku ogromnej uciezce dziadków, wolna jest od tej strasznej choroby.

Królowa Ena, pochodząca z królewskiego rodu angielskiego, była przeciwna fałszywym posunięciom politycznym, które wplątały Włochy we wojnę z jej krajem ojczystym. W krytycznych chwilach królewska rodzina hiszpańska znalazła schronienie w neutralnej Szwajcarii i zamieszkała w Lozannie, wolna od trosk finansowych, czekając spokojnie lepszych czasów.

Juan sam zdecydował o swoim dalszym losie. Praca w marynarce brytyjskiej, gdzie był podporucznikiem, stworzyła w nim niechęć do despotyzmu. Czuje się oficjalnym pretendentem do tronu hiszpańskiego i ma nadzieję, że wróci jednak kiedyś do kraju, ale jako konstytucyjny monarcha, na wzór brytyjski.

Studiował prawo i ekonomię w Genewie, a jego dom jest miejscem schadzek tak republikanów jak i monarchistów. I tu właśnie, a nie gdzie indziej rodzice mieliby okazję porozmawiania z lojalnymi Hiszpanami.

Don Juan chce być demokratycznym monarchą i w willi Belver nie panuje duszna dworska atmosfera. Tak Juan, jak jego żona i dzieci żyją na wzór innych, dobrze sytuowanych mieszczańskich rodzin.

Jak sam Don Juan zapewnia, gdy wróci kiedykolwiek do Hiszpanii, chce, aby rodzina jego żyła tak samo jak obecnie i w ten sposób a nie inaczej chciałby przejść do historii.

O tym marzy niedoszły król. Nie zapytał tylko ludu, czy pragnąłby powrotu do kraju rodziny, która sam kiedyś skazał na banicję.



Mały Don Alfonso, młodszy syn Don Juana robi zdjęcia ojca, którego marzeniem jest zdobycie na nowo dla swej rodziny tronu hiszpańskiego. Twarz Don Juana — ojca posiada charakterystyczne cechy Bourbonów: orli nos i wystającą dolną wargę. Jest, jak dumnie zaznacza, mimo swoich demokratycznych poglądów — potomkiem rodziny, która kiedyś rządziła Austrią, Francją, Włochami i Hiszpanią.

Wojciech Natanson

Przemówienie pła Stron. Pracy Juliana Sadłowskiego

- prezesa Izby Rzemieślniczych RP w dyskusji nad ekspozycją premiera i preliminarzem budżetowym

Rola rzemiosła w nowej Polsce i jego postulaty

Wysoka Izba!
Pan Premier w swoim przemówieniu był łaskaw oświadczyć, że uczciwie rzemiosło może liczyć na poparcie Rządu. Jestem reprezentantem zorganizowanego rzemiosła polskiego, tego właśnie, które miał na myśli Pan Premier i poglądy tego rzemiosła pragnę Wysokiej Izbie przedstawić.

Rzemiosło jest klasą społeczną, posiadającą wszystkie cechy klasy pracującej. Każdy z nas rzemieślników był najpierw uczniem, potem jako czeladnik najemnym pracownikiem, aby w

końcu, nie dzięki kapitałowi a wyjątkowo własnym rąk dobił się samostojności gospodarczej. Rzemiosło stanowi więc niezaprzeczalnie integralną część świata pracy. Interesy kapitału finansowego są mu obce, a nawet wrogie.

ność i energię i kiedy jeszcze barykady wojenne nie były sprzątnięte z ulic dopiero co wywołonych miast, to już pierwsze warsztaty rzemieślnicze zaczęły swoją pracę. Zaspokojenie pierwszego głodu towarowego, umożliwienie prawidłowej aprowizacji ludności w pierwszym okresie przyzyska można jedynie faktowi, że rzemiosło, nie dając posłuchu szepowanej propagandzie, spontanicznie stanęło do pracy.

Dopiero, kiedy te najpilniejsze zadania zostały spełnione, kiedy życie zaczęło przestawiać się na gospodarkę pokojową, rzemieślnik polski przystąpił do uporządkowania interesujących go zagadnień społecznych i gospodarczych, ustalenia swego miejsca, swych zadań i obowiązków w nowej strukturze ekonomicznej i społecznej naszego kraju.

W lipcu 1946 r. odbyła się w Bydgoszczy Ogólnopolski Kongres Rzemiosła, na którym ustalone zostają zasadnicze wytyczne rozwoju rzemiosła polskiego, jego potrzeby gospodarcze i organizacyjne, zaspokojenie których zapewni pomyślny rozwój rzemiosła i zharmonizuje interesy jego z interesami państwa jako całości. Między innymi Kongres Rzemiosła wysunął szereg rezolucji pod adresem Rządu, z których część została już zrealizowana, część zaś czeka na realizację.

znajdowało się rzemiosło. Dzisiaj stonki się radykalnie zmieniły. Toteż nowa lista rzemiosła, w moim przekonaniu, powinna być symbolem nie defensywy, ale szerokiej platformy, umożliwiającej należyty start rzemiosła w naszym nowym modelu gospodarczym Demokracji Ludowej.

Przechodząc do zobowiązania obecnego stanu rzemiosła, musimy nawiązać do 3-letniego Planu Gospodarczego, bowiem rzemiosło cały swój wysiłek nastawiło obecnie w kierunku wykonania założeń tego planu. W pierwszym rzędzie w odniesieniu do rzemiosła, plan 3-letni przewiduje odbudowę warsztatów i kadr rzemieślniczych do stanu, zapewniającego osiągnięcie w roku 1949 produkcji dóbr i usług rzemieślniczych na głowę ludności na poziomie przynajmniej przedwojennym. Dlatego też uzupełnienie stanu kadr rzemieślniczych staje się czołowym zagadnieniem w planie prac Samorządu Gospodarczego Rzemiosła. Gros pracy w tej dziedzinie spada na Naukowe Instytuty Rzemieślnicze. Muszę tu z wielkim naciskiem podkreślić rolę, jaka Naukowym Instytutom Rzemieślniczym przypada w ugruntowaniu naszej nowej rzeczywistości. Wszystkie działy gospodarki państwowej wołają o fachowych robotników i rzemieślników. Instytuty kształcą fachowców nie tylko dla rzemiosła, poważna bowiem część wyszkolonych rzemieślników zasila kadrę fachowców w przemyśle fabrycznym. Głównym zaś środkiem do wykonania planu 3-letniego, w naszych warunkach, jest robotnik, a przede wszystkim specjalista. Im więcej fachowców wyszkolimy i wprzęmy do pracy, tym dokładniej wykonamy plan i tym bliżej będziemy naszego głównego celu, jakim jest dobrobyt mas ludowych.

Dlatego też apeluję pod adresem naszego Rządu, aby nie szczędził pomocy finansowej i moralnej Naukowym Instytutom Rzemieślniczym. Każda bowiem suma wydana na ten cel jest inwestycją o bardzo wielkiej rentowności, chociaż może trudnej do cyfrowego ujęcia.

Poza szkoleniem nowych kadr, co jest aktualnie i najważniejszym, Instytuty prowadzą drugą akcję, a mianowicie doskonalenia zawodowego rzemieślników już pracujących, przez naukowe badania metod pracy i przekazywanie badań naukowych do praktycznego stosowania rzemieślnikom. Jest to również ważny dział pracy, gdyż ta tylko drogą metody pracy rzemieślnika dochodzą do usprawnienia, a co za tym idzie i do potaniaenia produkcji.

Postulatem naszym w związku z akcją szkolenia nowego nabytku rzemieślniczego, jest również udzielenie ulg podatkowych, mistrzom rzemieślniczym, kształcącym ucni. Na jednym z ostatnich komisji sejmowych Pan Minister Przemysłu i Handlu, mówiąc o zyskach rzemiosła, podkreślił — jak wspomniałem — fakt, że do tych zysków należy wliczyć również wkład w szkolenie nowych kadr. Chciałbym stwierdzić, że to

twierdzenie Pana Ministra Przemysłu i Handlu odnosi się równie dobrze i do rzemiosła. Rzemiosło, tak samo jak i przemysł fabryczny, świadczy bardzo poważnie na rzecz rozbudowy naszego życia gospodarczego przez kształcenie nowych kadr specjalistów. O tych rzeczach się nie pamięta, a już specjalnie nie chce tego uznać Pan Minister Skarbu. Nie wolno jednak pod jeden strychulec podciągać placówki gospodarczej, kształcącej nowych specjalistów, z taką, na której nie ciąży żadne inne świadczenia społeczne, poza wymiarem podatkowym.

Zgoła zaś niezasadniona jest praktyka urzędów skarbowych, zaliczająca uczniów jako pracowników przy ustalaniu obowiązku prowadzenia ksiąg. Tu bym prosił Pana Ministra Skarbu o zrewidowanie swego poprzedniego stanowiska. Poza tym prosilibym o zalecenie mniej rygorystycznego traktowania obowiązku prowadzenia ksiąg. Rzemieślnik buchalterem nie jest i my z niego buchaltera nie prędko zrobimy. Uważam, że tam, gdzie jest to możliwe, należy w ogóle znieść obowiązek prowadzenia ksiąg przez rzemieślników, a gdzie one muszą być bezwzględnie zachowane, to należy zalecić ocenę tylko rzetelności, a nie formalnej strony prowadzenia ksiąg.

Warunki zwiększenia produkcji

Przechodząc do następnego zadania rzemiosła w ramach planu 3-letniego, a mianowicie zwiększenia produkcji, musimy tu podkreślić, iż rozmiary produkcji rzemieślniczej zależne są nie tylko od ilości i organizacji warsztatów rzemieślniczych, lecz także wiażą się bardzo ściśle z produkcją przemysłu podstawowego, która dostarcza surowców i środków produkcji warszatom rzemieślniczym. Dlatego też w postępie prac zamierzonym planem 3-letnim, produkcja obu tych gałęzi będzie wzrastała równomiernie. Tutaj też spodziewać się można jedynie większych wyników w zakresie racjonalnej kalkulacji cen.

Podjęta obecnie przez rzemiosło akcja kontroli cen przez wyłonione kilkusetosobowe komisje społeczne, współpracujące z Komisjami Specjalnymi, spowodują niewątpliwie rewizję kalkulacji. Dalsze zaś unormowanie cen zależne będzie od kosztów surowców i będzie postępowo stopniowo w miarę wzrostu ilości surowców, dostarczanych rzemiosłu przez przemysł państwowy za pośrednictwem Rzemieślniczej Centrali Zapotrzenia i Zbytu. Dostarczane obecnie przez Centralę ilości surowców dalekie są jeszcze od pokrycia pełnego zapotrzebowania rzemiosła (wynoszą średnio 10%), w konsekwencji czego prowadzona ta droga przez Samorząd Rzemieślniczy akcja regulacji cen wyrobów rzemieślniczych nie mogła dać wyników o większej skali. Jednak dotychczas przeprowadzone w tym kierunku próby, np. w zakresie zelowania obuwia czy szklenia okien, dały zupełnie pozytywne wyniki. Wyniki tej akcji będą jednak niewątpliwie kształtowały się w stosunku proporcjonalnym do ilości dostarczonych przez przemysł państwowy surowców. Rzemiosło dotąd zdane było na przyradowe zaopatrywanie się w potrzebne surowce u spekulantów, co było powodem dużej rozpiętości cen w poszczególnych branżach i miejscowościach.

Rzemiosło na Ziemiach Odzyskanych

Wreszcie trzecie zadanie rzemiosła, wynikające z planu 3-letniego, to odbudowa i uruchomienie warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych. Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że jednym z podstawowych typów osiedlenia na Ziemiach Odzyskanych jest rzemieślnik. Właściwie rzemieślnikowi przywiązanie do swego warsztatu i troska o ten warsztat spowodowały, iż rze-

(Ciąg dalszy na str. 5-tej)

Rzemiosło polskie przed wojną a dziś

Przed wojną były dwa skupiska światła pracy niemal sobie równe, — to rzemiosło i robotnicy fabryczni. Choć stan ten był wyrazem niskiego stopnia uprzemysłowienia kraju, niemniej licząc się z rzeczywistością, cyfry mówią same za siebie. Pan Minister Minc mówiąc o dochodowości przemysłu państwowego, wspomnił o pewnych niewymiernych świadczeniach jakimi jest szkolenie nowych kadr. Trzeba więc przypomnieć, że jeżeli te niewymiernie świadczenia niesie przemysł państwowy od roku 1946, to rzemiosło polskie niesie je od połowy 19-go stulecia i niesie je nadal obecnie. Ten pozytywny wkład rzemiosła polskiego w kulturę techniczną naszego kraju, upoważnia mnie do upominania się z tej wysokiej trybuny o należyte zrozumienie doniosłej roli rzemiosła w życiu gospodarczym Państwa.

stwierdzenie o zachowaniu inicjatywy prywatnej w rozmiarach, obejmujących bez reszty rzemiosło i zapewniających mu dalszy swobodny rozwój. W imieniu rzemiosła polskiego czuję się w obowiązku stwierdzić, że to pozytywne ustosunkowanie się rzemiosła znalazło należyty oddźwięk w sferach rządowych.

Nasze straty

Zadnej bodaj dziedzinie życia gospodarczego w Polsce wojna i terror niemiecki nie zadał tak strasliwego głosu, jak właśnie rzemiosłu. Żeby zobrazować, jak wyglądał start do pracy rzemiosła naszego po wojnie, wystarczy wspomnieć, iż straty majątkowe warsztatów wyniosły 51%, a straty osobowe 62% stanu przedwojennego. Ta strasznie przierzędzona armia rzemieślnicza wykazała jednak po wojnie dużą żywot-

O powszechne wybory do Samorządu Rzemieślniczego

Jeśli chodzi o strukturę organizacyjną rzemiosła, to powołanie do życia w grudniu ub. roku Związku Izby Rzemieślniczych jako naczelnej reprezentacji Samorządu Rzemieślniczego oraz mającej się już wkrótce ułożyć rozporządzenie o przyniesie cechowym, są spełnieniem zasadniczych postulatów rzemiosła w tej materii. Pragnę w tym miejscu podziękować Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu za zgodne z intencją rzemiosła rozważanie tych problemów.

Zaznaczyć jednak muszę, iż obecnie, kiedy przystąpiliśmy do realizacji 3-letniego Narodowego Planu Gospodarczego, uważam, że nie należy stoić na przeszłości, aby skończyć ze stanem tymczasowości i oprzeć Samorząd Gospodarczy na tej bazie, jaką nam dyktuje ustrój Demokracji Ludowej, a mianowicie na powszechnych wyborach. Mimo, że komisarzyczne zarządy Izby Rzemieślniczych składają się z rzemieślników i Pan Minister Przemysłu i Handlu mianując je — sondował najskrupulatniej opinie najszerzych warstw rzemieślniczych, niemniej jednak wysuwane są zarzuty, że władze Samorządu Rzemieślniczego jakoby nie odzwierciedlają układu sił w rzemiosle. Uważam, że dzisiaj nadzędził czas, ażeby wytrącić naszej organizacji ten argument. Jestem głęboko przeświadczony, że rozpisanie wyborów do Samorządu Rzemieślniczego jeszcze bardziej zementuje opinię rzemieślniczą i zamknie usta, moim zdaniem, nielicznej grupie malkontentów. W akcji uporządkowania stosunków wewnętrznych, która naturalnie musi objąć rów-

Sprawa ustalenia nowej listy rzemiosł

Zanim zaś generalna zmiana prawa przemysłowego zostanie przeprowadzona, rzeczą niecierpiącą dalszej zwłoki, oprócz kilku już wprowadzonych zmian, jest ustalenie nowej listy rzemiosł. Obowiązująca obecnie lista rzemiosł nie jest kompletna, ani też dostatecznie szczęśliwie sformułowana. Nie należy zapominać, że lista ta w swoich głównych zarysach została ustalona wtedy, gdy wielki kapitał, mając głos decydujący, starał się zepchnąć rzemiosło do nie niemal nie znaczącej roli w życiu gospodarczym Polski. Lista ta nie była podstawą do startu rzemiosła, była zaś raczej wynikiem defensywy, w jakiej

Cyfry mówią

Rzemiosło zawsze było zwalczane przez kapitał. I jeżeli przed wojną statystyka określała przeciętną wartość kapitałową warsztatu rzemieślniczego na 1.800 zł to suma ta świadczy o dużym spauperyzowaniu rzemiosła w Polsce. Jeżeli zaś uwzględnimy, że przed wojną wykształcenie specjalisty kosztowało około 3.600 zł a gros tych specjalistów dostarczało rzemiosło, to otrzymamy zestawienie dwu zgoła niewspółmiernych cyfr: świadczenia rzemiosła na rzecz wychowania młodego pokolenia technicznego i kapitalizacji własnych zakładów rzemieślniczych.

Dochód społeczny ogólny wynosił przed wojną, w okresie kryzysu gospodarczego około 18-tu miliardów złotych w czym wartość produkcji rzemieślniczej stanowiła 2 miliardy 400 milionów. Ten niewspółmiernie wysoki stosunek wartości produkcji do kapitału wykazuje nam najdobitniej, że produkcja rzemieślnicza opiera się na włożonej pracy a nie na kapitale.

Kapitał finansowy przed wojną dążył do ograniczenia zasięgu gospodarczego rzemiosła i walka z tym kapitałem kosztowała nie mało wysiłków. W ustroju bowiem przedwojennym rzemiosło nie miało niestety dostatecznie silnej ochrony ze strony czynników rządowych i w walce z kartelami i wielkim kapitałem, zdane było tylko na własne siły. Jeśli z walki tej rzemiosło nie wyszło pokonane, a przypłaciło ją znaczym zubożeniem i spadkiem swej stopy życiowej, to dlatego właśnie, iż konkurując z kapitałem mogło jedynie metodą dociskania pasa. Zrozumiałym też jest, dlaczego każdy świątły rzemieślnik powiatał z radością Manifest Lipcowy P. K. W. N-u w roku 1944. Znaleźli bowiem w nim najżywiej go obchodzące

B. SUJKOWSKI
Drzewo przeklete
CYKL OPowieści

57

To miał być na święta, na wędliny! Ale niech Wam już służy! — Znow z tym samym uśmiechem zażenowania zwróciła się do powstańca. — A Panów proszę do dworu! Całym sercem... Ciasno będzie, ale proszę...

— Ależ Pani dobrodziejo, gdzieżbyśmy tam taką kupą mieli iść na pokoje! W stodole sobie wypoczniemy, a i temu Maciejowi pomożem, będzie prędzej!

Panna Tekla zarumieniła się znow, pokręciła bezradnie po ganku, po czym szybko weszła do wnętrza dworu.

Dowódca oddziału, młody, wysmukły chłopak, ubrany w granatową czamarrę i wysokie buty zwrócił się do swych towarzyszy i z ironicznym uśmiechem ruszył ramionami.

— Komiczna staruszka! Coś jakby niespełna tu! — Stuknął się wesoło w czoło i beztrojsko zbiegł ze schodów ganku. — Chodźmy, bijemy świniaka, najemy się i dalej w drogę! Już niedaleko!

Panna Tekla tymczasem weszła do pokoju jadalnego, skąd widać było podjazd i podwórze i ze splecionymi, bezsilnie opuszczonymi rękami zatrzymała się w bezruchu przy oknie.

Wczesny wieczór już zapadał, w niskim, mrocznym dworze cienie się już zagęszczały i postać pani domu, ubrana w żare, półżalobne suknie, zacierała się w mroku, że tylko biała zupełnie głowa świeciła jasną plamą przy oknie.

— Rózyckiego nie ma między nimi... — Szepnęła cicho, bezwiednie. — Nie ma... Skądże mógłby być, jeśli mu syna nie dała? W wodę, w Topielisko przeklete, rzuciłam pierścione, a on odszedł! Nie dam mu syna! Miałby już dziś koło trzydzieści lat, byłby wysoki, postawny, jak on, jak Adolf... A teraz we mnie serce zamierałoby, ale pobłogosławiłabym go na bój! Poszedłby z innymi... Ale go nie ma! Na świecie całym nie ma! Moja wina, moja bardo wielka wina!

Drgnęła nagle i poruszyła się odruchowo ku drzwiom, widząc jak paru powstańców chwytają kury na podwórku, sprawnie ucinając im łby. Samą nawet białą kokoszkę, ulubienicę gospodyni, schwycili.

Pohamowała się i z pobłażliwym uśmiechem machnęła ręką.

— A niech im tam smakuje, biedakom! W obozie smakołyków nie ma! Ba, chleba brak!

Ze stodoly, gdzie rozlokowali się powstańcy, buchnął w tej chwili śpiew, podchwycyony natychmiast przez chór kilkudziesięciu głosów. Śpiewali z przejęciem z zapalem, z wiarą.

Panna Tekla zasluchiwała się, pochyliła nawet mimo woli ku przodowi, jakby chąc lepiej słyszeć. Słowa i melodia były nowe, jeszcze nieznane, ale porywający, bojowy rytm opanowywał serce od razu.

„Hej, kluj a rąb, hej kluj a rąb i w łeb lub w serce pal!”

Ten refren rozróżniła i pokiwała smutnie głową.

— Pal, rąb... Biedaki! Mają dostać broń w partii... Ależ i tam przeważnie kosywnierzy! Na karabiny, na armaty... Znow popłynie krew, najświętsza, najdroższa krew! Obyż spełniła się wreszcie pokuta, obyż to była krew ostatnia... Co to mówił wieczorą stary Socha? „Gdy ogień, padający z nieba, od pioruna silniejszy, dąb stary zdruzgotuje, a ziemia spłynie krwią jak długa i szeroka — znak to będzie, że skończona pokuta i nowa

era szczęśna, dla narodu nastaje!”... Dąb... Stoi przeciw niewzruszony, piorunom się opiera... Jedyny przyjaciel, który tyle już zwierzeń przyjął, który był przeciw świadkiem rozstania z ukochanym... Ogień z nieba ma go zwalić, silniejszy od pioruna... Co ten stary chciał przez to powiedzieć? Tak dźwięnie czasami mówi...

— Matko Boska, co to? — Krzyknęła nagle, ujrawszy w dali, nad dachami stodół, kędy bezlistne jeszcze drzewa nie tamowały widoku, powstający zwolna słup dymu, zabarwiony drgającymi, czerwonymi odbłaskami.

— To chyba Zalesie się pali, albo folwark Rokity, albo...

Porwała się spłoszona, przerażona, bezradna, Rozdygotanymi rękami zarzuciła jakiś szal na ramiona i na ganek wypadła, wołając nieskładnie, nie wiążące się rozkazy.

Ale ogień zauważyli już i powstańcy, wylegli przed stodoly i stłoczeni, niespokojni, obserwowali grózną chmurę. Przypadek, czy Moskale? Strwożony, zmieszany szept panował nad grupą ludzką i zaciął stopniowo w dręczącą niepewności.

Dowódca z paru towarzyszymi pobiegł w stronę wsi, ale po chwili już wracał, wyraźnie wzburzony. Wbiegł na ganek nie zauważywszy nawet stojącej tu pani domu i z podwyższenia zwrócił się do cisnących się wokół powstańców.

— Koledzy, nie ma wątpliwości, to nie zwykły pożar! Ze wsi słychać dalekie strzały. To będzie może pół mili stąd. Iść na pomoc naszym, z gołymi rękami, bez broni — nie możemy! Naszym obowiązkiem jest dojść do Taczanowskiego do partii! Wyruszamy natychmiast, zbierać się!

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Dokończenie ze str. 4-tej)

dziny, wiąże się przez to nierozważnie z terenem, gdzie ten warsztat posiada.

Z przykrością jednak musimy stwierdzić, że stanowisko Rządu naszego w sprawie zagospodarowania Ziemi Zachodnich, zawarte w obowiązujących ustawach i szeregu oficjalnych oświadczeń, nie zawsze jest wiernie wykonywane przez lokalne czynniki administracyjne. Ostatnio coraz mniej już, ale jeszcze do niedawna bardzo często były wypadki niezasadzonego rugowania rzemieślników z objętych przez nich warsztatów, by te warszaty oddać komu innemu.

Niestety często też zdarzają się wypadki odbierania uruchomionych i nieraz przez długi już czas prowadzonych przez rzemieślnika warsztatów celem przekazania ich spółdzielniom, budzącym poważne nieraz zastrzeżenia co do ich społecznego charakteru. Stosunek rzemieślnika do spółdzielczości był zawsze jak najbardziej pozytywny, czego dowodem jest stale wzrastająca liczba spółdzielni rzemieślniczych. My jednak organizujemy spółdzielnie od dołu. Natomiast na terenach Ziemi Odzyskanych przyjęto, naszym zdaniem, nie zupełnie szczęśliwą metodę, organizowania spółdzielni od góry, polegającą na tym, że zabezpieczony we właściwym czasie, odbudowany i uruchomiony warsztat odbiera się rzemieślnikowi i zakłada się spółdzielnię. Nie uważam, żeby system ten był dobrą propagandą spółdzielczą.

Wypadki takie wywołują głębokie rozgoryczenie u bezpośrednio dotkniętych a nieufność i niepewność u innych. Przeciwny zaś rzemieślnik nie zna stopni hierarchii administracyjnej i za każdą krzywdę doznaną od urzędnika, bez względu na to czy to będzie pisarz w urzędzie gminnym, czy naczelnik wydziału w jakimś wyższym urzędzie — zawsze obciąża odpowiedzialnością Rząd. W ten sposób nieraz słyszy się w terenie narzekania na Rząd w odniesieniu do spraw, w których Rząd ma identyczne stanowisko jak narzekający. Należy tutaj baczną uwagę zwrócić na to, by intencje polityki rządowej, idąc w życie, nie zatracaly się gdzieś w ciasnycb przejęciach na drodze biurokratycznej.

Rzeczą pierwszorzędnej wagi jest jak najszybsze wprowadzenie w życie ustawy o nadaniu własności warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych. Dotyczy to zresztą wszystkich innych nieruchomości.

Jestem głęboko przekonany, że przyznanie prawa własności tymczasowym posiadaczom, najśliniej ziemie te zwróci z Macierzą.

Rzemiosło polskie jest spokojne co do generalnej linii polityki Rządu w stosunku do niego, ale stwierdza, że praktyczne wykonanie dociera zbyt powoli do bezpośrednio zainteresowanego i że wskutek tego nie tylko Intencje Rządu, ale nawet i stanowisko Samorządu Gospodarczego Rzemiosła nierozumiane jest często w oddolnych masach rzemieślniczych. Rząd powinien położyc duży nacisk nie tylko na walkę z biurokracją, którą zapowiedział Pan Premier Cyrankiewicz, ale na wyplenienie tego narowu, żeby każdy po drodze spotkany urzędnik uważał się za bardziej upoważnionego od ministra i poprawiał jego politykę.

Ciekawostki ze świata

Nieznaną broń niemiecką

„Daily Graphic“ pisze, że tajemnicze „bomby“ wyrzucone przez morze na wybrzeżu. Jorkshire zawierają każda po 40 aluminiowych pocisków w kształcie cygar. Po wywołaniu eksplozji przekonano się, iż są one bardzo niebezpieczne. Eksperti wojskowi nie doszli na razie do wniosku, czy jest to nieznaną dotychczas niemiecką broń przeciwko łodziom podwodnym, czy też rodzaj bomb lotniczych, które chybiły celu.

Mgr. B. Krzywiec

Majsterszyk taktyki morskiej

(Zatopienie „Scharnhorsta“ na wodach polarnych)

III
Adm. Burnett intuicyjnie wyczuł, że dla omieszczenia go, niemiecki admirał przemianuje teraz do natarcia od lewej strony konwoju, powtarzając swój atak od flanki czoła konwoju. Zaatakowania konwoju od tyłu, bądź całkiem z boku — admirał angielski nie uwzględnił, biorąc pod uwagę, że pancernik niemiecki usiłowałby zatopić jak największą ilość statków w możliwie krótkim czasie — co dałoby się urzeczywistnić jedynie przy ataku od przodu, a nie od tyłu, gdyż w grę tu wchodzi moment wzajemnego zbliżania się obu stron; przy czym przy takim manewrze konwój nie miałby wiele czasu na rozproszenie się. Adm. Burnett wyrozumował więc, że Niemiec wy kalkuluje teraz swój atak od północnego wschodu tj. od strony szwów bariery lodowej na le-

Męstwo polskich marynarzy

to bohaterki eposu minionej wojny

Kiedyś zapewne wydana będzie antologia męstwa żołnierzy, lotników i marynarzy polskich, biorących udział w zmaganiach minionej wojny. Nie siląc się na całkowite ujęcie tego bohaterskiego eposu, w kilku migawkowych obrazkach chcemy przypomnieć typowe przykłady męstwa i dzielności polskich marynarzy.

Obraz pierwszy. Rzecz dzieje się 7 lub 9 września (trudno dziś odtworzyć relacjonującemu ścisłą datę). Na widmie piąstycznej między latarnią morską Hei a baterią dział nadbrzeżnych 152 mm — stał III-ci pluton baterii półstałej dział 40 mm przeciwlotniczych. O świcie — było jeszcze szaro — naleciało na baterię w locie koszącym 7 niemieckich hydroplanów typu Heinkel. Pluton przeciwlotniczy, którego zadaniem była obrona baterii, otworzył b. skuteczny ogień. Załoga plutonu, pod dowództwem plutonowego podchorążego rezerwy Metczaka, strzelała z zimną krwią pomimo bezpośredniego nalotu na niskim pułapie. Jeden z hydroplanów został zestrzelony, a następny zrzucił 2 bomby (prawdopodobnie 250 kg). Upadek był daleki, lecz nieszczęśliwy, bo również na szczytce wydm: Zabici zostali na miejscu 2 marynarze, a z 14 ludzi załogi tego plutonu tylko 3 nie odniosło żadnych ran.

Marynarz Leon Bizewski — rodowity Kaszuba — został ciężko ranny w nogę. Po przewiezieniu do szpitala amputacji nogi zmarł z upływu krwi tego samego dnia przed południem. Przed operacją, leżąc na stole i prosiąc o narkozę mówił przytomnie, z zapamię: „Jest nas siedmiu braci Bizewskich i dopóki my żyjemy nie będzie Niemca na kaszubskiej ziemi“, a potem do doktora „Panie doktorze, ja wiem że umieram — ale ja umieram za Polskę, ja wiem że umieram za Polskę — Niech żyje Polska“. To były jego ostatnie słowa.

Ś. p. marynarz Bizewski Leon odznaczony został na wniosek swego dowódcy baterii pośmiertnie — już w Wolnej Polsce w dniu 2. 9. 1945 r. krzyżem „Virtuti Militari“ V klasy.

Obraz drugi. W pamiętnym dniu, 1 września 1939 r. torpedowiec „Mazur“ stał w porcie Oksywie przy moście gdy nastąpił atak 20 nurkowców niemieckich. Okręt trafiony w śródkę przelamuje się i tonie. Oficer artylerii na „Mazurze“ por. Denel osobiście strzela z najcięższego karabínu maszynowego ze sterzącej ponad wodę rufy. Strzela dopóki woda nie zmywa go z pokładu, a potem podływa pod sterzącą ponad powierzchnię maszt swęgo okrętu i zdejmuje zeń poręczki dowódcy dywizjonu.
Na trawlerze ORP „Mewa“ cała obsługa jedynego działą ginie od podmuchu wybuchającej w pobliżu bomby. Dowódca — sam będąc ranny — z po-

mocą jednego sygnalisty obsługiwał działą i prowadził ogień.

Obraz trzeci. Okręt podwodny „Orzeł“ zostaje internowany przez Estończyków w porcie Tallin, do którego wszedł celem wyokrętowania i odesłania do szpitala swego obłożnie chorego dowódcy. Estończycy zaczynają rozbrajać „Orla“. Nie zamierzając zaprzestać dalszej walki, zastępcą dowódcy kpt. Grudziński decyduje się na wyjście przemocą z portu. Stawiając opór strażnikom estońskim rozbrojono, przerybano kable i liny i okręt pod obstrzałem baterii lądowych wypłynął z portu. Tak się rozpoczęła 18 września 1939 r. tułaczką „Orla“. Nasz okręt podwodny jeszcze przez siedemnaście dni krążył po Bałtyku (czatując na niemieckie jednostki (sześć torped pozostało mu jeszcze) aż wreszcie, po wyczerpaniu zapasów i wody słodkiej, nie posiadając map przedziera się przez Sund i po 26 dniach nawigacji bez map, a w 44 dni po wybuchu wojny „Orzeł“ wszedł do portu brytyjskiego.

Tak samo okręt podwodny „Wilk“

pod dowództwem kpt. Krawczyka będąc uszkodzony przechodzi na rozkaz Dowódcy Floty Sund i zawią do portu brytyjskiego. Obydwa przejścia naszych okrętów podwodnych przez cieśninę duńskie, gęsto strzeżone przez flotę i lotnictwo niemieckie, wykazały znakomitą sprawność załóg i zdecydowane dowodzenie.

Nawiaseł dodamy, że dnia 8 kwietnia 1940 r. tenże „Orzeł“ topi na wodach norweskich niemiecki transportowiec wojskowy „Rio de Janeiro“ (6.800 ton) załadowany czołgami wojskiem inwazyjnym na Norwegię.

Duch bojowy i dzielność załóg ORP „Orzeł“ na czele z kpt. Grudzińskim i por. Piaseckim zasługują na specjalne wyróżnienie. Brytyjczycy wspólnie marynarze o wielowiekowych tradycjach — po zapoznaniu się ze szczegółami przygód „Wilka“ i „Orla“ orzekli, że po tym, czego dokonały te dwa polskie okręty, już ich niewiele czynów będzie mogło zadziwić. Niestety, „Orzeł“ zginął z całą załogą w czerwcu 1940 roku.

Obraz czwarty. Dnia 26 maja 1941 r.

Tadeusz Jantar

Ostatni rejs

*Log życia gnanego wydarzeń passatem
coraz to większą pokazuje szybkość
i droga do ciebie coraz się wydłuża,
jak ostra linia, granicząca dwa światy:
twój — poświęceń ciszą nieuchwytny,
mój — ciągłych bez sensu udźwięk podroży
od ciebie, od siebie, coraz, coraz dalej,
aż już wreszcie nie będzie powrotu.
Pęd na żaglach miele okruchy tęsknoty
i rzuca na wiatr i miele, miele.
Codzienn już teraz drapie się na salinę
i wytyczam dokładnie twojej twarzy peleng.
Po bezpańskich, morskich pustaciach
różne waleją się statki.
Czasem wspaniałe motorowice
whissuje flag kolorowe szmatki
w sygnale pozdrowień.
I wtedy każda postać tobą mi się zdej na pokładzie.
Ahoi! — wołam — Ahoi! Okręt!
Z jakiej przystani płyniesz?
Wymienię mi jakiś port w Europie,
a ja wtedy myślę, że może już nigdy na świecie
tam nie dotrę
i myślę, że kiedyś — stary wrak —
płynąc po niebieskim stropie
i tylko wiecznych już spragnion ukoję
krzyknę do Boga: Boże! Ahoi!
Człowiek za burtą życia!
A Bóg — najdalej szęglugi kapitan —
porozumiewawczy da mi znak,
uśmiechem powita
i strudzonemu wybaczy
niespodziane przybycie
do portu przeznaczeń.*

kontrotorpedowiec „Piorun“ wślawił się swą walką z najpotężniejszym niemieckim pancernikiem „Bismarckiem“. Okręt polski dowodzony przez komandora Plawskiego, po żmudnym pościgu w późnych godzinach wieczornych wykrył ścigany pancernik i wykonał atak, zbliżając się na dystans zaledwie 11 kilometrów do zbieżnego ogniem z wszystkich swych dział nieprzyjaciela. Kiedy pierwsza polska salwa poszła w „Bismarcka“ zabrzmiały na ORP „Piorunie“ wiaty — oto polska marynarka woj. walczy z najpotężniejszą jednostką wroga. Jednakże nie mogło być wątpliwości co do wyników spotkania pomiędzy 52 tonowym pancernikiem a maleńkim okrętem bez pancersza i ciężkiej artylerii. Pomimo więc tego zaszczytu, że pierwsze dwie salwy polskie dosięgły celu — kmr. Plawski musiał uchylić swój okręt od ognia ciężkich dział niemieckich. Jednak wykonał swe zadanie — wykrył nieprzyjaciela, naprowadził nań zespół brytyjskich kontrotorpedowców, które w nocnym ataku ciężko uszkodziły „Bismarcka“, co przypięczętowało ostateczny jego los. Zimna krew, męstwo i zdecydowanie dowódcy i załogi uzyskały najwyższe pochwały od swoich i obcych.

Obraz piąty. W maju 1942 r. ORP „Garland“ płynię w osłonie konwoju do Murmańska. Był to konwój szczególnie ostro zwalczany przez siły niemieckie — powietrzne i podwodne. Walka trwała całe 7 dni, podczas których kontrotorpedowiec polski odpari 22 ataki powietrzne i 7 podwodnych. Połowa załogi zaległa jego pokład: byli to zabici i ranni. Sam okręt ciężko uszkodzony dotarł jednak do portu przeznaczenia. Ciężko ranny konający już marynarz Bomba, pisze własną krwią na podziurawionym od bomb pokładzie swe wzruszające wyznanie „Słodka jest za Polskę umierać“.

Obraz szósty. Okręt podwodny „Sokół“ pod dowództwem kpt. Karwickiego łącznie ze swym młodszym bratkiem „Dzięk“ wślawił się w dżielańskich na Morzu Śródziemnym. Dnia 28. 10. 1941 r. ORP „Sokół“ zatopił na morzu Tyrreńskim włoski krążownik pomocniczy „Citta di Palermo“ o pojemności 5.600 ton. Dnia 19. 11. przeszedł poprzez sieci i zapory zatok Navarino, gdzie zatopił włoski kontrotorpedowiec i transportowiec uszkodzając 2-gi kontrotorpedowiec. Tych zuchwałych czynów „Sokół“ dokonał po uprzednim wyplataniu się z sieci i już w ogniu zaporowym nieprzyjaciela.

Podczas największego nasilenia bombardowań Malty w kwietniu 1942 r. w ciągu 14 dni postoju „Sokół“ miał ponad 250 trafień odłamkami bomb. Nieustające naloty uniemożliwiały pracę w stoczni. Załoga własnymi rękami naprawia prowizorycznie okręt, poczem „Sokół“ wychodzi z Malty na jednym czynnym motorze i niezdolny do zanurzenia się. Przechodzi szczęśliwie nocą w stanie wynurzoym 60 mil włoskiego pola minowego docierając do Gibraltaru. „Sokół“ został uratowany tylko dzięki poświęceniu i bezprzykładnej wytrwałości całej załogi oraz śmiałości sfinansowanu zagrody minowej.

ORP „Dzik“ pod dowództwem kpt. Romanowskiego odznaczył się w zwalczaniu niemieckich transportów ewakuacyjnych z Sardynii i Korsyki. Łącznie zatopił on 18 jednostek nieprzyjacielskich o tonażu 50.000 ton. Obydwa „straszliwe bliźniaki“ mają na swym koncie łącznie 100.000 ton tonażu nieprzyjacielskiego.

Obraz siódmy. Polski ścigacz „S 2“ pod dowództwem por. Wścińskiego nie zważając na rozkaz powrotu, z odległości zaledwie 100 metrów zaatakował w pojedynkę w nocy z 21 na 22. 6. 1942 r. w Kanale La Manche sześć niemieckich ścigaczy, z których dwa uszkodził. W wywołanym zamieszaniu jednostki niemieckie wzajemnie się ostrzeliwały. Akcją swą „S 2“ zmusił nieprzyjaciela do odwrotu, tak że gdy nadeszły brytyjskie posiłki siły niemieckie już piezchły. Po powrocie do bazy dowódca ścigacza tymczasem się, że nie zrozumiał rozkazu. Chociaż dowódca brytyjski nie bardzo wierzył w tego rodzaju wyjaśnienia jednakże pamiętał o analogicznej „pomyłce“ admirała Nelsona w odczytaniu sygnału, kiedy to w 1801 r. pod Kopenhagą, wódz ten przykładał lunetę do swego niewidomego oka i rzekł „nie widzę żadnego sygnału“

na konwój był zarazem ostatnim. Jednakże adm. Burnett nie zawrócił już w stronę konwoju — udał się on w pościg za okrętem niemieckim, który płynął początkowo na wschód, a potem zmienił kurs na południowo-wschodni, kierując się do swej bazy w północnych fiordach Norwegii.

W międzyczasie, o czym adm. Bey nie wiedział, Anglicy zastawiali już pułapkę na niemiecki okręt. Mianowicie dowódca brytyjskiej Floty Wód Oczyszczonych adm. Fraser płynął na pancerniku „Duke of York“ (35.000 ton, 30 węzłów szybkości i 10 dział 35 cm) w asyście krążownika „Jamajka“ i 4-ch kontrotorpedowców na przecieście drogi odwrotu „Scharnhorsta“, ponieważ adm. Burnett o wszystkich zdarzeniach telegrafował do Admirałicji. Na uwagę zasługują dobre zamaskowanie ze strony angielskiej łączności radiowej. Wiedząc, że siły adm. Frasersa są w pobliżu, by nie spłoszył nieprzyjaciela, adm. Burnett wszystkie swe meldunki radiowe adresował nie do adm. Frasersa, lecz do Admiralicji w Londynie — co oczywiście dla głównodowodzącego angielskiego

nie stanowiło żadnej różnicy, gdyż przejmował je i odpowiednio wykorzystywał. Adm. Burnett ścigał więc „Scharnhorsta“, by nie stracić go z widoku i naprowadzić nań angielskie siły główne. Ponadto nie sądził on, by admirał niemiecki zdecydował się po raz trzeci zaatakować konwój, ponieważ dzień podlegunowy miał się już ku schyłkowi.
Rozpoczął się więc akt drugi — pościg w trop za „Scharnhorstem“. Obawiając się, że dzięki swej szybkości przeciwnik niemiecki oderwie się od pościgu i wymknie się z nastawionej nań sieci, adm. Burnett odwołuje z osłony konwoju swoje 4 kontrotorpedowce i rzuca je w pościg. Te doskonałe nowe jednostki „Musketeer“, „Matchless“, „Opertune“ i „Virago“ miały po 1.920 ton wyporności i szybkość 37 węzłów. Jednakże pogoda nie sprzyjała rozwinięciu maksymalnej szybkości. Opadający rył wodny zamarzał, obciążając pokłady i burty, nadto zamarzały działą i aparaty torpedowe.

(Dalsz. nast.)

(Ciąg dalszy na str. 6-tej)

(Dokończenie ze str. 5-tej)

okreću naczelnego dowódcy admirała Parkera), dając rozkaz kontynuowania dalszej walki. W ten sposób por. Wściółcki wkroczył na szlak tradycji admirała Nelsona.

Tak więc, tych kilka przykładów historycznych uwidacznia nam, jakim duchem męstwa i dzielności ożywieni byli nasi marynarze walczący z nienawistnym wrogiem — Niemcem. Lście odznaczonych w tej wojnie marynarzy otwiera ś. p. kpt. mar. Grudziński (1 nadanie Virtuti Militari uzyskane przez marynarza w tej wojnie). Ogółem nasza marynarka wojenna, nie licząc odznaczeń nadanych w kraju, po zwycięskim zakończeniu wojny otrzymała na obczyźnie: Virtuti Militari 48, Krzyżów Walecznych 1.125, Krzyżów Zasługi 37, odznaczeń brytyjskich 78, francuskich 8.

Aby oddać hołd całej wielkiej rodzinie polskich ludzi morza nie dość dziś wspominać i czcić te ich czyny morskie — trzeba teraz w pracy pokojowej zablizniać nasze rany i budować zgodnym wysiłkiem i trudem całego narodu polską gospodarke morską.

Ze świata katolickiego

W Nicei odbędą się wielkie uroczystości z okazji 100-nej rocznicy założenia klasztoru Salezjanów. Założycielem klasztoru Salezjanów w Nicei był Don Bosco. Przy klasztorze istnieje sierociniec, gimnazjum i szkoła przygotowawcza.

Niedawno utworzona w Wielkiej Brytanii „Rada Katolicka Pomocy Polakom“ postanowiła wybrać maj, miesiąc poświęcony Matce Boskiej Częstochowskiej, na przeprowadzenie szerokiej akcji niesienia pomocy duchowej i materialnej zarówno dla Polaków w Polsce, jak i dla znajdujących się za granicą. Rada ta została powołana do życia z inicjatywy kardynała Griffina, który jest jej przewodniczącym, a w skład jej weszły liczne katolickie organizacje brytyjskie i polsko-angielskie, oraz różni działacze katolicy i społeczni. Podjęta przez Radę akcja objęła

modlitwy i nabożeństwa na rzecz Polski, szerzenie gościnności wśród Brytyjczyków wobec Polaków nie wracających do swego kraju, zbieranie pieniędzy i darów w naturze.

Dnia 27. bm. zakończył swą doożesną wędrówkę po długich i ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, ojciec i brat, ś. p.

Bernard Bukoń

przeżywszy lat 69

O ozym zawiadania w głębokim smutku pogrążona

Rodzina

Bydgoszcz, Chodkiewicza 31

Pogrzeb odbędzie się 30. 6. 47 r. o godz. 17,30 z kaplicy omentarza nowofarnego. Msza św. żałobna odprawiona zostanie o godz. 8.30 w Bazylice na Bigławkach.

Rywalizacja czy współdziałanie morskich i powietrznych transatlantyków?

Poznań, w czerwcu Sprawa zorganizowania regularnej komunikacji powietrznej przez Atlantyk jest już dzisiaj rozwiązana pozytywnie. Rozwój techniki lotniczej jest bardzo znaczny i z roku na rok przynosi zmienne zmiany.

Już w 1939 amerykański kliper „Boeing 314“ rozpoczął loty na linii Nowy Jork — Lizbona — Marignane. Samolot ten ważył 42 tony i zabierał czterdziestu pasażerów.

Obecnie trasę 5800 km dzielącą Nowy Jork od Paryża samoloty przebywają w ciągu dwunastu godzin, robiąc przeciętnie 490 km na godz.

Jeśli teraz porównamy szybkość samolotów i najszybszych statków transatlantycznych, stwierdzimy wyraźną różnicę. I tak przyjmując maksimum tych ostatnich na 30 — 32 węzły czyli 55 — 60 km na godz. mamy pięćdziesiąt godzin żeglugi, co daje przeszło dwie doby (linie żeglugowe są krótsze od powietrznych). Czy jednak taka dysproporcja przesądza fakt istnienia w przyszłości statków? Wiele się o tym mówi i mówi, więc warto rzecz osądzić wszechstronnie.

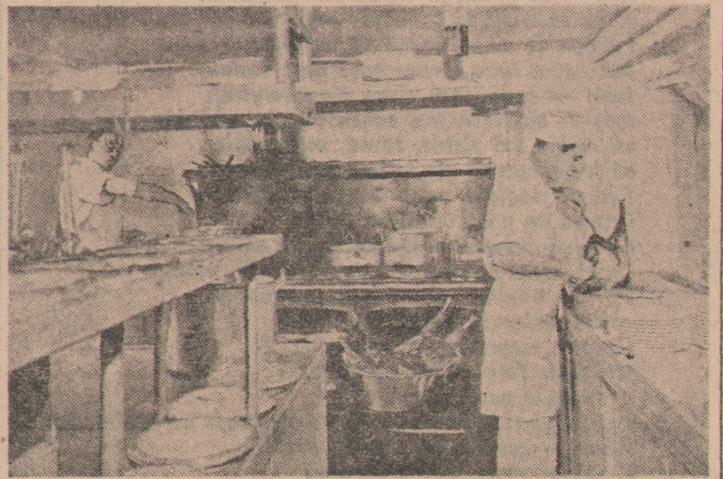
Rok przed wojną osiemdziesiąt dwa transatlantyki morskie różnych krajów przewiozły przez Atlantyk Północny prawie pół miliona pasażerów. Dzieląc tę cyfrę na poszczególne klasy na statkach mieliśmy podróżnych zajmujących kabiny pierwszej klasy

prawie czwartą część, drugiej klasy trzecią część a trzeciej wreszcie klasy 44%.

Obecnie liczba statków transatlantycznych zmniejszyła się na skutek wojny i zużycia na trzydzieści osiem. Stąd też pewne ograniczenie ruchu.

juże dla przyjemności, trzydzieści procent w sprawach rodzinnych, a dwadzieścia tylko w interesach osobistych.

Kto podróżuje w celach turystycznych i rodzinnych nie potrzebuje się spieszyć. Żąda natomiast wygody,



Fragment olbrzymich przedziałów kuchennych na statku pasażerskim.

Ankieta amerykańska przeprowadzona pomiędzy pasażerami statków na temat dlaczego podróżują — przyniosła następujący wynik. Połowa amerykańskich pasażerów podró-

szczególnie w okresie powojennym, który przyniósł kłopoty mieszkaniowe i prymitywizm warunków. Komfort zaś jest jedną z głównych cech wnętrza statku transatlantycznego. Dlatego też „niezwykle powodzenie brytyjskiego „Queen Elisabeth“, która w jedenastu powojennych miesiącach przewiozła sama przeszło dwadzieścia tysięcy ludzi.

Nie wszyscy ludzie spieszący przez Atlantyk dla załatwienia interesów wybierają samolot. Przeszkadza tutaj ograniczenie bagażu do 30 kg, podczas gdy na statku mogą zabrać od 180 — 200 kg. Samolot daje więc szybkość, statek wygodę, samolot ma ograniczone możliwości przewozu ludzi i ładunku, statek bez porównania wyższe, samolot przewozi szybko ludzi, którzy mogą zapłacić tylko pierwszą klasą statek daje tę samą szybkość dla tych, co płacą 365 dolarów jak i 125 dolarów.

Oba się więc uzupełniają. A technika okrętowa nie stoi na miejscu i stwarza obecnie ciekawe perspektywy.

Józef Modrzejewski

Przewodnik letniskowy po Podhalu (3)

Gdzie spędzić urlop?

W rodzinnej wsi powstańców chochołowskich i rezerwacie czystego folkloru góralskiego

Zakopane, w czerwcu W dalszym ciągu podajemy opisy miejscowości, które wybitnie nadają się na siedziby obozu letniego dla organizacji młodzieżowych, a i prywatnym letnikom nastreczają doskonale i przystępne warunki do spędzenia w nich urlopu.

Chochołów (800 m) — rozległa, pięknie położona wieś nad Czarnym Dunajcem, przy szosie Zakopane — Sucha-hora (Stowacja) w odległości 16 km od Zakopanego. Dojazd furmanką od stacji kolejowej Zakopane lub Nowy Targ przez Czarny Dunajec. Telefon na placówce Straży Granicznej, piekarnia, sklep kolonialny. Szereg mieszkań w czystych i wygodnych zagrodach góralskich, ceny bardzo niskie. Doskonały teren na obozy letnie młodzieży (potrzebne uprzednio zezwolenie Straży Granicznej).

Piękne wycieczki na Zaborki 896 m, Długopolską 969 m, Krowiarki 905 m (piękny widok na dolinę Jeleśnej), Ostryż 1025 m, Ciche 740 m. Z wsi obolichnych godne zwiedzenia są: malowniczy Dzianisz nad potokiem tej samej nazwy, Witów — stara wieś zbójnicka, Ciche i Ratutów pod Gawrańską 961 m, słynny z czystego budownictwa w stylu podhalańskim.

Chochołów posiada piękną historyczną przeszłość, gdyż w r. 1846 chochołowianie pod wodzą ks. Kmietowicza, organisty Andrusikiewicza i wojska Kojosa powstałi zbrojnie przeciw Austrii. W bitwie z batalionem austriackim powstańcy ponieśli klęskę, ludność Chochołowa wycierpiała srogie prześladowania, przywódców zamęczono w więzieniach. Na miejscu bitwy postawiono krzyż ku czci poległych.

Blizsze informacje: Urząd Gminny w Chochołowie, pow. Nowy Targ, woj. krakowski.

Witów (około 850 m) — duża, malowniczo położona wieś przy szosie Zakopane — Sucha-

hora (Stowacja) w odległości 12 km od Zakopanego. Dojazd furmanką z Zakopanego lub końcowej stacji autobusowej w Kościelisku. Telefon na placówce Straży Granicznej, sklep kolonialny. Wygodne mieszkania w schludnych domach góralskich, ceny mieszkań i żywności niskie.

Ładne spacery i wycieczki na Magórę Orawską 1230 m, Polanę 1039 m, Krupawę 1065 m (widok na dolinę Orawicy i Czarnego Potoku), Długopolską 969 m, Gorszy Wierch 1090 m. Z okolicznych wsi godne zwiedzenia Dzianisz, Ciche, Chochołów.

W Witowie zachował się czysty typ i nieczym nieskażony folklor góralski.

Blizsze informacje: sołtys gromady Witów, gmina Chochołów, pow. Nowy Targ, woj. krakowski.

Z. M.

Polscy pediatrzy wyjeżdżają na międzynarodowy kongres do Nowego Jorku

GDYNIA (am). W dniu 4 lipca m/s „Batory“ zabierze na swym pokładzie z Gdyni do Nowego Jorku delegację polskich pediatrów, zaproszoną przez Komitet Organizacyjny 5 Międzynarodowego Zjazdu Pediatrów, który odbędzie się w najbliższym czasie w Nowym Jorku. W skład polskiej delegacji wchodzi wybitni polscy lekarze: prof. uniwersytetu i poseł na sejm dr Michałowski, doc. dr Baranowski z Warszawy, z Gdańska prof. dr Brokman, z Krakowa doc. dr Giza, z Poznania prof. Jonscher i dr Purowska-Sobotka oraz z Łodzi prof. dr Popowski.

Socjaliści hiszpańscy wydali odezwę wzywającą do bojkotowania mającego się odbyć referendum w sprawie ustroju monarchistycznego.



Wytyczanie kursu statku transatlantycznego jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Znakomite, orzeźwiająca, tanie jabłko w płynie w butelkach 0,7 l w cenie hurt. 85. — zł produkcji Państwowej Wytwórni Win w Legnicy sprzedaje kawłarniom, cukierniom, restauracjom kupcom-detalistom branży spożywczej. HURTOWNIA SPOŻYWCZO-KOLONIALNA P. C. H. w Bydgoszczy, Aleje 1 Maja nr 68

PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY P. Pluciński i St. Bobownik Łódź, Ks. Bisk. Bandurskiego 9/11, Tel. 172-15 poleca konfekcje męską i chłapięcą Specjalność: konfekcja chłopięcą Ubranka do Komunii św. Sprzedaż tylko hurtowa

Hurtownia Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr 81-83 — Telefon nr 21-95 (dotychczas Al. 1 Maja 79) Zawładania swych odbiorców o zmianie adresu i poleca: Wina krajowe musujące, gronowe i owocowe, płynny owoc, syropy owocowe na białym cukrze (soki), ocet spirytusowy, ocet winny, piwa — Porter i Grodziskie PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY B. TARGONSKI Bydgoszcz Al. 1 Maja 61 Telefon 20-00 Naprawiam maszyny do pisania liczenia — rzerabiam na układ polski — Kupuję maszyny wszelkich systemów, uszkodzone i części także

Kalendarz

Niedziela, 29 czerwca 1947 r.
Katolicki: Piotra i Pawła
Świątobliwi: Dalebora

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej przy szkole im. Estkowskiego na Bielawkach...

Uwaga lekarzy

(a) W związku z możliwością wzrostu liczby przypadków zimy w r. 1947 Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy przypomina wszystkim lekarzom...

Popisy uczniów szkoły muzycznej

(ala) Z racji zakończenia roku szkolnego odbywają się w Pomorskiej Średniej i Niższej Szkole Muzycznej w Bydgoszczy popisy uczniów i uczennic tej szkoły.

25-lecie pożycia małżeńskiego

(ef) W dniu dzisiejszym obchodzą jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego pp. Antoni Woźniak i Rozalia z d. Koiacz.

Dzisiaj finały harcerskich mistrzostw Polski

(kaj.) Dzisiaj o godz. 15.30 rozpoczynają się finały lekkoatletycznych harcerskich mistrzostw Polski.

Zmiana terminu

(kaj.) Zapowiedziany mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza klasy B „Gwiazda” Ib — WKS „Zawisza” nie odbędzie się dzisiejszej niedzieli...

ZKS „Kabel” — ZKS „Wicher” 3:1

(kaj.) W ub. czwartek odbył się na stadionie miejskim mecz piłkarski o mistrzostwo ZKS'ów przy Zw. Zaw. Metalowców...

„Hulaj dusza bez kontusza!”

(a) Bydgoska drużyna harcerska zaprasza dzisiaj w niedzielę, dnia 29 bm. przyjaciół i sympatyków na wielką zabawę pod nazwą: „Hulaj dusza bez kontusza!”

Gospodarka samorządu woj. pomorskiego

Z obrad WRN w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (tim). W dniu wczorajszym zamieściliśmy początek obrad WRN. W dalszym ciągu naszego sprawozdania podajemy relacje wojewody pomorskiego oraz kolejny tok obrad.

Sprawozdanie obejmowało działalność Urzędu Woj. za okres od 1.IV br. do połowy czerwca br. Mówiąc o sprawach organizacyjnych wojewoda podkreślił, iż z dniem 1 lipca br. zgodnie z poleceniem Min. Administracji Publ. utworzony zostanie w Urzędzie Woj. nowy wydział administracyjny...

Ogólna ilość zarejestrowanych organizacji na terenie naszego województwa wynosi 78. W zakresie spraw samorządowych zatwierdzono 11 budżetów powiatowych i 2 budżety miejskie...

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

BYDGOSZCZ (ef) W fabryce sygnałów kolejowych „Fiebrandt” wydarzył się w dniu wczorajszym nieszczęśliwy wypadek.

Zatrudnionemu w tej fabryce 20-letniemu Zygmuntowi Jackowskiemu, zam. przy ul. Grunwaldzkiej, spadła na nogę blacha...

Złamała nogę

BYDGOSZCZ (fe) 54-letnia Maria Swakowska, zam. przy ul. Strzelckiej 24, upadła przy zbiegu ulic św. Trójcy i Poznańskiej...

Przyszłe panie domów wystawiają swoje prace

BYDGOSZCZ (tr). Podczas otwartej wystawy prac uczennic Państw. Szkoły Przemysłowej w Gospodarstwie Rodzinnym dyrektorka szkoły p. Euzopowicz w przemówieniu swym...

Jutro zobaczymy Cracowie w meczu piłkarskim z bydgoską Brdą

BYDGOSZCZ (kaj) Zwolennicy sportu piłkarskiego w Bydgoszczy będą przeżywać nieładną sensację...

nad dorosłymi wydatkowano 9.159.575 zł. Pewne postępy poczyniono również, jeżeli chodzi o zdrowie publiczne...

Było czuwanie i regulowanie prac i postępów wiosennej akcji siewnej oraz szacunek strat wyrządzonych przez powódź...

Z pobytu J.E. ks. bisk. L. Bernackiego w parafii MBNP na Szwederowie

BYDGOSZCZ (iza) W ub. sobotę przybył do Bydgoszczy JE ks. biskup dr L. Bernacki...

Długo przed przybyciem biskupa poczęły gromadzić się przed kościołem dzieci szkół powszechnych...

Kontrolne lotne działają

BYDGOSZCZ (tim) Na terenie naszego miasta przeprowadzona została w dniu wczorajszym kontrola restauracji i kawiarni przez organa MO i czynnik społeczny.

Kontrolowano przede wszystkim ceny na różne artykuły i stan czystości w lokalach, kuchniach i ubikacjach pomocniczych...

Osowa Góra w płomieniach

Wybuchy amunicji utrudniają akcje ratowniczą

BYDGOSZCZ (ja) Ubiegłej soboty około godz. 14, bydgoska straż pożarna zaalarmowana została przez leśniczego Olejniczaka...

Pow. Rada WF i PW przy stole obrad Sprzętu i boisk potrzeba w pow. bydgoskim

BYDGOSZCZ (kaj) W gmachu Starostwa Powiatowego odbyło się wczoraj zebranie delegatów Powiatu, Rady WF i PW...

Jutro zobaczymy Cracowie w meczu piłkarskim z bydgoską Brdą

BYDGOSZCZ (kaj) Zwolennicy sportu piłkarskiego w Bydgoszczy będą przeżywać nieładną sensację...

było czuwanie i regulowanie prac i postępów wiosennej akcji siewnej oraz szacunek strat wyrządzonych przez powódź...

W planie prac związanych z przebudową ustroju rolnego na rok 1947 zwrócono szczególną uwagę na regulację i podział gospodarstw poniekich...

Sytuacja aprowizacyjna woj. pomorskiego wyraża się zrealizowaniem świadczeń rzeczowych...

Z pobytu J.E. ks. bisk. L. Bernackiego w parafii MBNP na Szwederowie

Po powitaniu biskupa przez duchowieństwo z dziekanem bydgoskim kan. Konopczyńskim na czele i radę kościelną piękne wiersze wygłosił 10-letnia Zofia Neumannówna...

W imieniu rady kościelnej i całej parafii powitał dostojnego gościa rektor Wnuk. Wśród szpalery utworzonego przez młodzież wprowadzono ks. biskupa do kościoła...

O g. 19 uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu odbyły się w asyście księży prob. Janiuk...

żyta 29.707 kg, ziemniaków 5.561 kg i w gotówce 1.034.666 zł. Na zarządzenie Departamentu Świadczeń Rzeczowych...

Sprawozdanie wojewody uzupełnione zostało szczegółowymi danymi naczelnika Wojew. Urzędu Odbudowy...

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Niedziela, poniedziałek i wtorek g. 20: Żołnierz królowej Madagaskaru. TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Niedziela g. 20: Wieczór humoru Leona Wyrwicza.

POLSKIE RADIO. PONIĘDZIAŁEK, 30 CZERWCA 1947 R. 6.00 Progr. og.-polski. 6.50 Progr. na dzień bież.

Z APROWIZACJI

(a) REALIZACJA KUPONÓW CHLEBOWYCH NA KARTY MK. Podaje się do wiad., że na m-c lipiec zostały wywołane nast. kup. chlebowe...

„Lojfer” Ducha przyczyną nieszczęścia

BYDGOSZCZ (re) Mieszkaniec wsi Mamlicz gm. Barcin, pow. szubiński go postanowił sprzedać dwie świnię...



Kremalin
Pasta do obuwia
Bydgoszcz

Pasty do obuwia
w kolorach: czarnych, brąz, wiśniowy, ciemno-brązowy, biały, oraz zaprawy do podłóg

znane, cenione poleca:
Fabryka Techniczno-Chemiczna „KREMALIN“
Bydgoszcz, Bocianowo nr 25, tel. 31-63

Zakupujemy woski wszelkiego rodzaju

Zakład ORTOPEDYCZNY Z. Lachowicz
BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 22 — Telefon 19-41

PROTEZY nóg, rąk, APARATY ortopedyczne, GORSETY ortopedyczne, PODKŁADKI pod chore stopy, PASY prze paklinowe i lecznicze, OBUWIE ortopedyczne.

CENTRALA HANDLOWA POSZUKUJE
lokalu do wydzierżawienia w Gdyni

nadającego się na skład, powierzchnią od 100 m² wraz z biurem (1 lub 2 pokoje). Pożądane są półki. Niewykluczone zaangażowanie właściciela składu jako pracownika instytucji. Oferty należy przysyłać do Polskiej Agencji Prasowej, Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej nr 31 sub „Składy“.

Istniejące do września 1939 r.

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe
WALENTY WASZAK
Bydgoszcz, ul. Zduny 6, tel. 16-31

wznawia działalność na podstawie uprawnienia koncesyjnego Ministerstwa Komunikacji i z dniem 1 lipca 1947r. wykonuje przewozy wszelkiego rodzaju towarów samochodami ciężarowymi.

Skora, szybka i rzetelna obsługa zapewniona.

NAUKA

KONCESJONOWANE Kursy Nauki Pisania na Maszynach Sopot, Rokossowskiego nr 28. (3086)

Korespondencyjne Kursy Księgowości wszystkich systemów, podatków, listopłace, przebieżkowa. **Konferencje Kursy Handlowe** w Poznaniu, Poznań, Wawrzyniaka 33. (3088)

KUPNO

Kupmy parownik do kartofli pojemności do 200 kg, tylko w dobrym stanie. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Parownik“.

Katunów, biel kryjąca, lino i inne tkaniny barwniki stałe kupuje „Lustrolak“ Bydgoszcz Al. 1 Maja 105. Tel. 11-24. (3091)

Kupuje używane sypialnie, jałuzie, bufety, kuchnie, szafy, łóżka, leżanki. Bydgoszcz, Plac Powstańców 7. Handel Mebli. (10939)

Złoto, srebro, brylanty, wszelkie biuterie kupuje, płaci najwyższe ceny Firma Berent, Bydgoszcz Al. 1 Maja 44 (10485)

Kupujemy każdą ilość wełny owoczej. Zamiana na samodzielny lub włóczkę. Tkalnia „Samodzielca“ A. Hetmel i Ska, Bydgoszcz, St. Rynek 5. (2390)

Fabryka „Alfa“ Bydgoszcz, Garbary 3, zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom, monety, wyroby). (2385)

FOTOPARATY filmowe 16 mm, projektor kinowy 16 mm, lornetki, Mikroskopy, Niwelatory, Teodolity i in. zakupuje płacąc najwyższe ceny D/H. Jan Pajdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (2782)

ŁÓŻYSPŁONY, czerzyno, kartony UNRA, lanolinę, wazelinę, mentol, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne w każdej ilości kupuje „ENOLA“ Łódź, Piotrkowska 24, tel. 177-00. Przedstawiciel Poznań, Krasinowskiego 13/19, Kotkowska. (2304)

KUPIĘ każdą ilość pompki „luftszucowych“ hydroplutów z węzami lub bez. Łódź, Śródmiejska 7, Kaliniński. (2981)

Lokal fabryczny w Bydgoszczy, najmniej 500 m², potrzebny pilnie. Zgłoszenia Al. 1 Maja 67 m. 13. tel. 21-07. (2995)

Prasę do wytłaczania mydła z matrycami lub bez o napędzie mechanicznym (ewtl. nożnym) w dobrym stanie kupimy. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Prasa“.

SPRZEDAŻ

Koszule krawaty marki „Kwiat Polski“ poleca B Krysiak po niskich cenach oraz przyjmie zamówienia z powierzchniowych materiałów Łódź, Piotrkowska 136 (2345)

WÓZKI DZIECIĘCE

autka i spacerowe, poleca Wytwórnia Wózków W. Czachowski, Bydgoszcz, Pomorska 21 (twoje ul. Śniadeckich) telefon 3869 (2665)

Sypialnie, kuchnie, sprzedaż stolarnia Bydgoszcz, Teruńska 108. (10926)

Sprzedam dobre pianino 65.000, oraz drugie pierwszorzędnej marki, jak nowe. Bydgoszcz, Plac Poznański 7. Handel mebli. (10938)

Piece elektryczne do hartowania, emalii i ceramiki wykonuje Placyd Bednarski. Łódź, Piotrkowska 224. (2474)

Sprzedam jednorodzinna willę w Gdyni, nr telef. 26892. Wiadomość: IKP Gdynia, Abrahama 49. (3051)

Młynskie kamienie, maszyny wszelkie artykuły młynskie (gaz, siatka, pasy, gurdy) poleca Eugeniusz Pajaszewski, Warszawa. Biuro — Poznańska 38, tel. 888-87. Sprzedaż Pankiewicz 4, sklep (przy Jerolimskich). (2410)

SZERLAK

szerlak namiastek, brąz złoty, farby anilinowe spirytusowe

w każdej ilości kupuje 2611

Fabryka Listew i Ram
M. Kruger i S-ka
Chojnice-Pomorze — telefon 150

Ogłaszajcie się
w
IKP!
Cennik
nie zmieniony.

Majstra mydlarskiego

z dłuższą praktyką na kierownicze stanowisko **oraz zastępcy** o takich samych kwalifikacjach, poszukuje poważna firma prywatna w Łodzi. Do zamiejscowych rezydentów firma wyśle celem pertraktacji pełnomocnika.

Oferty: **Biuro Ogłoszeń PAP ŁÓDŹ, Piotrkowska 133 „DOBRE PŁATNE“**



LEDA

PREZENTUJE NAJNOWSZY MODEL
POMADKI DO UST
AUTOMAT-WIECZNY - TORPEDO

DO NABYCIA W PERFUMERIACH I DROGERIACH

SIENNIKI jutowe i linne
WORKI JUTOWE pojemności 50 i 100 kilo
TORBY PAPIEROWE pojemności 25, 40 i 60 kilo
PLACHTY żniwne
PUDEŁKA (2558) tekturowe po tow. UNRA
KANISTRY amerykańskie pojemn. 20 kilo
CZYŚCIWO do maszyn

sprzedaje w mniejszych i większych partiach
Dom Handlowy „Argo“
Gdynia, Dworcowa 11, tel. 266-10

FOTO
APARATY-KINA przybory, papiery, filmy, chemikalia, klisze
MOTORKI KAJAKOWE I KAJAKI stale kupuje
SKŁADNICA FOTOGRAFICZNO-SPORTOWA
JAN MATRAŚ
BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 65 - Telefon 29-85

Excels

sprzedać, wymienić, kupić aparat radiowy, fotograficzny, filmowy kinowy, płyty patofonowe, przybory foto — to tylko w firmie

JUPITER
Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65

Aromaty owocowe

Olejki eteryczne do cukrów, lemoniad, lodów, soków itp. poleca

F-ka Aromatów Owocowych
Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32 2405

SODĘ amoniakalną (kalcynowaną) w każdej ilości kupuje

Wytwórnia Mydła i Proszków do Prania
Wacław Minta
Bydgoszcz, ul. Bocianowo 25
Telefon 31-53.

GAŚNICA

Składnica Sprzętu Strażackiego
Gdynia, Kilińskiego 6, tel. 215-86

posiada stale na składzie:

Węże, gaśnice planowe, śniegowe nowej produkcji oraz

wszelki sprzęt przeciwpożarowy.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEN I PRENUMERATY
W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedorozumienie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamówionych Redakcja nie wraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP“
DRUKARNIA POLSKA SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW“
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18. — TELEFON 18-99.

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tusty druk 100% drożej. Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabela: roczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

